Nr 211b. Dnia 1 sierpnia. Piątek. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1884 r.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym odbędą się, z powodu pamiątki N. Marji Panny Anielskiej, nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim) i

św. Antoniego (po-reformackim).

— Jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczynającego się miesiąca, odprawioną będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa na intencję matek chrześcijańskich.

Przegląd polityczny.

Nie tak łatwo, jak się z depesz zdawało, przyszło panu Ferremu rozwiązać gordyjski węzeł trudności, jakie nasuwała różnica zdań pomiędzy obiema izbami parlamentu w sprawie rewizji artykułu 8-go konstytucji, mówiącego o prawach budżetowych senatu. Zgromadzenie obu głównych klubów rządowych: „unji demokratycznej“ i „republikańskiej“, które odbyło się na zaproszenie prezesa gabinetu w dniu 29-ym z. m., nie okazało się skłonnem do otwartego ustąpienia ze stanowiska zajętego przez izbę deputowanych i pozwoliło rządowi choćby kark skręcić — na własne jego ryzyko. Była to wszakże tylko nieugiętość w formie, ratowanie pozorów; w istocie rzeczy p. Ferry, udając się ze zgromadzenia na posiedzenie rozstrzygające senatu, był już pewnym, że izba deputowanych zgodzi się na to, aby artykuł 8-my konstytucji nie został zaliczonym do tych, których rewizją ma zająć się kongres. Senat uchylił więc z projektu rewizję tego artykułu a komisja izby deputowanych, jak doniosła nam depesza wczorajsza, połknęła tę gorzką pigułkę i uchwaliła polecić izbie przyjęcie projektu przekształconego, a raczej uszczuplonego o jeden paragraf przez senat.

Dzienniki zbliżone do gabinetu angielskiego zapowiadają, iż w końcu bieżącego miesiąca p. Gladstone uda się do swojego okręgu wyborczego w Midlothian, celem wygłoszenia tamże dwóch mów agitacyjnych za reformą wyborczą. Dnia 30-go b. m. wypowie on mowę programową w Midlothian, a dnia 1-go września w Edymburgu. Mowy te stanowić będą zapewne punkt kulminacyjny agitacji żywiołów liberalnych kraju za przeprowadzeniem reformy, przeciw której dotąd izba parów zakładała wytrwale swoje *veto*. Wiadomo, że izba ta przyjmuje w końcu zresztą bil reformy, wszakże w połączeniu z bilem o nowym podziale okręgów wyborczych, jaki okaże się w takim razie nieuniknionym. Konserwatywni parowie obawiają się, aby rząd na podstawie prawa, rozszerzającego prawa wyborcze ludności, nie podzielił kraju w ten sposób na kolegja głosujące, aby stronnictwo zachowawcze nie mogło przeprowadzić swoich kandydatów do izby gmin. *Pall Mall Gazette* usiłuje uspokoić lordów, ogłaszając zarysy projektowanego przez rząd bilu o kolegjach, z którego pokazuje się, że p. Gladstone nie czyha na dobro swoich przeciwników. Z programu tego wynika, iż nowy podział kolegjów ma uszanować stosunek przewagi, że cyfra ludności w okręgach nie będzie rozstrzygającą, że podział ma unikać podstawy czysto mechanicznej. Cyfra deputowanych ze Szkocji ma być powiększoną, z Irlandji nienaruszoną.

Politische Corresp. donosi, że posłowie Niemiec, Austrji i Rosji, którym powierzono rozjemczą akcję w zatargu serbsko-bułgarskim, orzekli, że posterunek nad Tymokiem w Bregowej należy do Serbji, że wszelako takowy ze względu, iż położony jest na brzegu bułgarskim, dla uniknięcia przyszłych nieporozumień powinien być przez Serbję odstąpionym Bułgarji, bądźto we formie odprzedaży, bądź wymiany. Zarazem sąd rozjemczy orzekł, iż Bułgarja nie powinna pozwalać na osiedlanie się wychodźców serbskich na granicy Serbji, a to celem utrudnienia im napadów rozbójniczych na sąsiednie terytorja opuszczonej ojczyzny.

Z Bukaresztu piszą do berlińskiej *Nordd. Allg. Zeitung*:

„Ulice Bukaresztu były znowu widownią burzliwych scen, wywołanych przez opozycję, która jest niezmordowaną, gdy idzie o skryte i jawne podburzanie mas przeciw królowi i jego rządowi. Agitatorowie zamierzali tym razem urządzić demonstrację na wielką skalę. W tym celu zwołali z różnych miast całego kraju swoich przyjaciół politycznych do Bukaresztu; w dniu umówionym rozrzucono pomiędzy mieszkańców mnóstwo pisemek rewolucyjnych, podburzających przeciw prawowitej władzy. Przewódcy na publicznych zebraniach zachęcali lud do chwycenia za broń, a jeden z nich, Vernescu, ośmielił się wręcz odgrażać królowi.“

Demonstracje że, które i z tego powodu zasługują na uwagę, iż w tym czasie przebywała w mieście księżna Kuza wraz z najstarszym synem swoim, ukończyły się bijatyką, przyczem kilku podżegaczy poniosło dotkliwe uszkodzenia. Bezpośrednio po przywróceniu porządku młody pretendent ks. Kuza, którego obecność w Bukareszcie nie była, jak się zdaje, zupełnie przypadkową, opuścił miasto i udał się do dóbr swoich na Mołdawie.

Rzeka Kongo w południowo-zachodniej Afryce, poczyna coraz żywiej interesować europejski świat polityczno-kupiecki. Niedawno wyszło z Niemiec zapytanie do międzynarodowego stowarzyszenia afrykańskiego, czy nad Kongiem znalazłyby się obszary ziemi do odstąpienia w celu eksploatacji miejscowych źródeł i zasobów? Stowarzyszenie odpowiedziało, że obszary stoją otworem dla każdego, że chętnie wejdzie w stosunki z rolnikami i kupcami z Niemiec, którzyby się przyczynić chcieli i mogli do ucywilizowania głębin Afryki, a kapitan Hanssens, naczelnik stacji Bolobo, dołączył wskazówki, że właśnie ziemie, do jego stacji przyległe, nadają się wybornie do wszelkiej uprawy i plantacyj.

Odpowiedź stowarzyszenia wyraża inne jeszcze zachęty: „Ludność, która pierwszych z Europy przybyszów mierzyła okiem nieufności i niechęci, teraz już zgoła inaczej jest usposobioną; dzisiaj starają się krajowcy uprzyjemniać nam pobyt i ułatwiać pracę.“ Ze sprawozdania Stanleya o stanie rzeczy nad Kongo wielce zajmującym jest ustęp, który przytaczają

SŁOŃ.

SYLWETKA NIE-ZOOLOGICZNA

przez

M. Gawalewicza.

Znało go całe miasto, od ulicznika do „jasnego państwa“, co używało przechadzki po plantacjach nad Pełtwią, ale o prawdziwem jego nazwisku wiedziała chyba tylko policja, która go miała zapisanego na liście włóczęgów bez zajęcia i stałego zamieszkania.

Nazywano go krótko „Słoniem“, bo duży był, gruby, ociężały i leniwy...

Głowa jak dynia, porosła gęstym, kudłatym, niegdyś chyba nieczesanym włosem, spoczywała na karku grubym jak pień, wbitym w kadłub ogromnych rozmiarów, pod którego ciężarem uginały się nogi, grubości potężnych kafarów. Twarz obrzękła, nalana, z wyrazem apatycznej ospałości, cery blado-żółtawej, oczy wyłupiaste koloru zwiędłych bławatów, patrzące bez inteligencji, bez zajęcia, obojętnie na cały świat i ludzi. Kilkanaście włosów, podobnych do niesfornej szczeciny, zastępowało wąsy i kępki brody łysawej. Obtopiona z tłuszczu i sprowadzona do swoich pierwotnych konturów twarz ta mogła nawet nie być brzydką, a w zakroju ust sinawych i wydymanych ciężkim oddechem pozostał nawet ślad jakiejś foremności, którego lata i wyraz apatji do szczętu zatrzeć nie zdołały...

Zkąd się wziął Słoń na bruku miejskim, od kiedy zaczął wysiadywać na jednej i tej samej ławce Wałów hetmańskich, z nogami wyciągniętemi przed siebie, z rękoma zawsze w kieszeniach, w zabrudzonym surducie wypłowiałym, z pod którego niezawsze wyglądały strzępki starej koszuli—nikt już nie pytał, bo i odpowiedziby nie znalazł!

Co roku zimą i latem, od wschodu do zachodu w jednej pozie, na jednej i tej samej ławce, niemal w tym samym garniturze przyzwyczajono się go widywać i nie uważać. Puste miejsce po nim więcej zwracało uwagi, niż on sam, pomimo olbrzymich swoich rozmiarów i oryginalnej fizjognomji. Czy deszcz rosił, czy słońce dopiekało, Słoń siedział nieruchomy; podczas deszczu kołnierz tylko podnosi do góry, głowę głębiej wciska w ramiona, nogi schowa pod siebie i zdaje się czekać cierpliwie, aż się niebo z chmur przetrze, ale gdy latem słońce śmiało się do ziemi, grube Słonisko rozpinało niedyskretnie surdut, bez względu na to, co z pod niego wyjrzy niepotrzebnie, zdejmowało mały, okrągły kapelusik z kudłów kurzem i siwizną przyprószonych, zamykało oczy i z głową w tył przechyloną drzemało spokojnie, z wyrazem jakiegoś zwierzęcego zadowolenia i lubości.

Włóczęga wiedział dobrze, że mu nikt w tej siešcie nie przeszkodzi i że rozpierać się może swobodnie i wygodnie na swojej ławie, bo nie znajdzie się nikt drugi, któryby z nim chciał ją podzielić. Władze porządku publicznego, w osobie miejskich policjantów, próbowały go usuwać, ale uliczny Djogenes nie dał się z miejsca ruszyć. Nie słuchał nawet, gdy do niego mówiono, głowę obojętnie odwracał w inną stronę i dalej siedział, albo drzemał, co najwięcej odmruknąwszy basowym i chrypliwym głosem:

— To mnie weź ztąd, jeżeli potrafisz...

Ale ktoby się był podjął takiego zadania!... aby dźwignąć podobny kolos z ławki wbrew jego woli, trzeba było czterech ludzi zwyczajnej miary.

Zresztą spokojny był i nie przeszkadzał nikomu; wymagał tylko, aby mu pozwolono wegetować...

Co go obchodził świat, ludzie, przywoitość publiczna, tysiące tych osób różnego wieku i stanu, które codziennie przesuwały się przed jego oczyma, wszystkie te strojne panie i panny, używające przechadzki. Są, to niech będą, a gdyby nie były—to i lepiej... Miałby więcej spokoju na swojej ławce, on i jego... Bijoux.

Bijoux była jedyną żywą istotą, która go bliżej obchodziła, na którą patrzył z zajęciem, do której przemawiał, dzieląc się skąpemi myślami, jakie się zabłąkały do jego ogromnej zwietrzałej głowy ludzkiej.

Świat mógł zginąć, zapaść się, wymrzeć dokoła niego, byłby nie zważał, byle Bijoux nie odstępowała nóg jego i siedziała na swojem miejscu z łebkiem swym rudym, kosmatym, zadartym do góry, z małemi oczkami zmrużonemi, jakby do snu, z tym czarnym świecącym noskiem, na którym uparte muchy siadały latem i zmuszały ją do niecierpliwego prychania.

Bijoux była taką samą włóczęgą psiego rodu, jak jej pan pomiędzy ludźmi. Mała, okrągła i opasła suczka, na krótkich nogach, stanowiła jakby złośliwe *pendant* do olbrzymiego Słonia. Pies zdawał się karykaturą człowieka.

On i ona tworzyli nierozdzielną parę, jakby zestawienie kontrastu pod względem rozmiarów, a podobieństwo pod względem zewnętrznego charakteru i fizjognomji.

Godzinami całemi Słoń i Bijoux siedzieli naprzeciw siebie, on na ławce, ona przed nim na ziemi i zdawali się rozmawiać oczyma, jakby wyczekując, kto pierwszy przerwie milczenie. Kiedy pan zasypiał, suczka machinalnie przymykała swe małe oczki, pokryte rudawemi kosmyczkami, i drzemała, jak on, aby instynktownie obudzić się, gdy pan podnosił powieki. Musiało im być dobrze ze sobą; między tą ludzką a psią egzystencją wyrobił się z latami stosunek dziwnej wzajemności. Jeżeli w tem grubem, ociężałem cielsku, zatopione w sadle i tłuszczu serce człowieka biło jeszcze jakiem uczuciem, to biło tylko dla tej małej, kudłatej, brzydkiej i niekształtnej poczwarki psiego rodu...

Kto tam wie, co tak sprzęgło psa z człowiekiem i ze wszystkich nici, jakie ulicznego włóczęgę wiązać musiały kiedyś ze światem, pozostawiło tę jedną tylko nić przywiązania **niezerwaną.**

dzienniki niemieckie. Stanley pisze: „Kto minął wodospady Kongo (oddalone o stokilkadziesiąt kilometrów od oceanu), ten już ma przed sobą połowę Afryki bez wszelkiego trudu, i to nie, jak nad brzegami górnego Nilu, piasków pustynie, ale zewsząd rozkładają się równiny pełne życia, tak, iż z wyjątkiem kraju Ugoga, nie znam w Afryce okolic równie gęsto zaludnionych. Tutejszych osad nie można nazwać „wsiami”. Tu bowiem zajmują one nieraz długość kilku mil; szerokie ulice prowadzą wśród mieszkań zbudowanych starannie, tak, iż nic podobnego nie istnieje na wschodzie Afryki. Ludność odznacza się zmysłem kupieckim; wszędzie napotkasz targowiska wszelkiego rodzaju.

„Zaręczam, że i trzy pokolenia niezdołają wywieść z kraju ogromnych zapasów słoniowej kości, jakie tu na każdym widać kroku. Ze słoniowej kości świątynie, bożyszcza, sprzęty domowe, wszystko. Wyborna droga wodna rzeką Kongo wiedzie z łatwością przemysłowca do ziem bogatych w kopalnie miedzi i — złota. Krajowcy mają pewien przemysł, znacznie rozwinięty: przetapiają kruszce z zadziwiającą biegłością. Górny Kongo nastręcza europejczykom daleko więcej łatwości w szukaniu zysków, niż kraje zbliżone do jego ujścia, które nietyle są żyzne i mniej zaludnione.”

Tyle ze sprawozdań Stanleya. Dodajmy, że inni podróżnicy obliczają ludność tej ziemi obiecanej na 50 miljonów, a więc nie brak tam rąk usłużnych do pracy, co także jest nader ważnym warunkiem pomyślności dla europejskich kolonistów.

Br. Z

Kontrola służących.

Jest w liczbie instytucyj administracyjnych warszawskich jedna, która daje powód do rozmaitych zarzutów, tak dalece uzasadnionych, że, o ile nam wiadomo, słuszność ich uznają same władze miejskie i noszą się z myślą zreformowania tego przestarzałego i zardzewiałego kółka w mechanizmie municypalnym.

Mówimy tu, jak już nagłówek artykułu zapowiedział, o biurze kontroli służących przy ulicy Podwale...

Ażeby stan obecny tej instytucji zrozumieć i ocenić dlaczego nie jest ona i nie może już być tem, czem była za czasów dawniejszych, należy sobie przypomnieć jej genezę i koleje jakie przechodziła.

Pierwotnem zadaniem biura kontroli służących było pośredniczenie pomiędzy służbodawcami a klasą służebną w dostarczaniu pierwszym rąk a drugim zajęcia. Ustanowienie takie wywołane zostało potrzebą rozciągnięcia ściślejszego dozoru nad służącymi i położenia tamy nadużyciom stręczycieli i stręczycielek, pospolicie rajfurami i rajfurkami nazywanych. Zaprowadzono zatem książeczki służbowe, zabroniono służącym pozostawać w mieście bez służby i urządzono biuro, a raczej kantor stręczeń miejski, w którym państwo poszukujący sług i służące pragnące znaleźć miejsce mogli się z sobą spotykać i umawiać. Do kontroli służących należało także w zasadzie rozstrzyganie sporów i załatwianie skarg ze stosunku służbowego wynikających, tę jednak część kontroli policyjnej nad sługami w praktyce od samego początku pełnili komisarze policyjni, mający władzę sędziowską w drobnych porządkowych sprawach.

Na koszta utrzymania tego biura ustanowioną została, oprócz opłat przy wydaniu książeczki służbowej pobieranych, opłata po 4 złp. od każdej zmiany służby, uiszczana w połowie przez służbodawców, a w połowie przez służących.

Taki był początek tej instytucji i dopóki warunki powyżej wyliczone nie uległy zmianie, była ona w pełni rozwoju i zupełnie odpowiadała potrzebie.

Po upływie jednak dosyć długiego czasu władze miejskie przyszły do przekonania, że stręczenie służby nie jest właściwie zadaniem administracji miejskiej, że zawieranie umów o stosunek służbowy jest kontraktem dowolnym, prywatnym, w który władza bezpośrednio mieszać się niema powodu. Wychodząc z tej zasady, której słuszności odmówić niepodobna, zaczęto wydawać konsensa na stręczenie służby osobom prywatnym.

Logicznie rzecz biorąc, należałoby jednocześnie znieść kontrolę oraz ustanowione na jej utrzymanie opłaty i poprzestać na nadzorze pośrednim stosunku służbowego, rozciągniętym na ułatwiających ten stosunek konsensowanych pośredników. Postępowanie jednak takie nie zgadzałoby się z tradycją i rutyną fiskalizmu, wyznającego doktrynę, iż raz ustanowione opłaty winny być pobierane, chociażby powód do nich ustał... Pozostawiono zatem kontrolę i utrzymano opłatę, pomimo to, iż zmienił się zupełnie od tej chwili charakter tak samego biura jak pobieranych przez nie opłat. Opłata, która była pierwiastkowo zapłatą za oddaną przez miasto usługę, to jest za nastręczenie służby i służącego, zamieniła się w podatek od zmiany służby, niezależnie od którego służące opłacały podatek klasyczny od swojego zarobkowania, biuro zaś kontroli stało się biurem poboru tego podatku.

Już w owym czasie istnienie biura kontroli służących stało się anomalją, mogło być jednak poniekąd usprawiedliwionem przez to, że policja, jako posiadająca moc sądzenia drobnych spraw ze stosunku służbowego wynikłych, mogła i potrzebowała rozciągać nad ludźmi trudniącymi się służbą pewną osobną kontrolę.

Z upływem czasu znikł jednak i ten ostatni warunek...

Zaprowadzone zostały nowe instytucje sądownicze i policja straciła zupełnie władzę karania drobnych przekroczeń ze stosunku służebnego wynikających, a temsamem ustała ostatnia racja bytu biura kontroli, które też coraz szybciej dochodzić zaczęło do obecnego stanu, to jest stawać się piątem kołem u municypalnego wozu, biurem poborczem nie mogącem nawet z całą ścisłością i dokładnością pobierać podatku od zmian służby, od którego mnóstwo służących i służbodawców bardzo łatwo się uchyla, gdyż opłata ta, nie będąc pierwotnie ustanowioną jako podatek, nie może też być egzekwowana środkami egzekucji podatkowej.

Gdyby trudnienie się służbą należało do procederów konsensowych jak np. dorożkarstwo, gdyby policji służyło prawo wzbronienia komukolwiek trudnienia się tym zarobkiem, tak jak służy jej prawo zakazania przekraczającemu przepisy woźnicy trudnienia się dorożkarstwem, gdyby władza policyjna miała nad służącymi bodaj takie rygory, jakie ma nad dorożkarzami, których może pociągać do kar administracyjnych za niedbałe utrzymywanie powozu lub koni, albo nawet zabronić używania do jazdy tychże powozów i koni, kontrola służących miałaby uzasadnienie. Tak jednak nie jest!... Ten sam woźnica dorożkarski, któremu za nieostrożną jazdę zabroniono powożenia, może tego samego dnia przyjąć obowiązek prywatnego woźnicy, nie pytając władzy policyjnej o pozwolenie i żadnym takim rygorom jak dorożkarz nie podlega.

Wobec takiego stanu rzeczy, gdy służący przestali pozostawać w odmiennym niż reszta mieszkańców stosunku do policji, najwłaściwszem byłoby znieść zupełnie kontrolę i pobierane od zmian służby opłaty.

O ten jednak ostatni szkopuł rozbija się wszystko. Do zniesienia opłaty istniejącej prowadzi zbyt daleka droga. Trzeba więc kwestję rozwiązać w inny sposób i biuro kontroli służących urządzić tak, ażeby ono przyniosło publiczności taką przynajmniej korzyść, jaką w danych warunkach przynieść może.

Nie mając pretensji, żebyśmy w tym względzie podawali projekt najdoskonalszy i najpraktyczniejszy, sądzimy, iż biuro kontroli nie byłoby dla publiczności bezpożytecznem, gdyby je oparto na następujących przepisach, po części już istniejących, a po części nowych, dla których dopiero sankcję prawną należałoby uzyskać.

1) Nikomu nie wolno przyjmować do służby domowej służącego, nie posiadającego książeczki służbowej.

2) Z chwilą przyjęcia obowiązku służbowego służący oddaje swoją książeczkę służbową służbodawcy, który w niej zapisuje swoje nazwisko i adres, rodzaj przyjętego przez służącego lub służącą obowiązku, czas na jaki zawarto umowę, oraz wysokość umówionej płacy.

3) Książeczka ta w ustanowionym krótkim terminie ma być pod karą pieniężną przedstawiona w biurze kontroli, które pobiera ustanowioną opłatę i pro-

---

Może *simili similis gaudia...*

Jak nie wiedziano nazwiska prawdziwego Słonia, tak nie znano źródeł i środków jego utrzymania. Wałęsał się po ulicach i nic nie robił, a jednak żył i on, i jego pies, a nawet utyć mieli z czego! Nie widziano go, ażeby żebrał; jeść przecież musiał, a ktoby chciał darmo żywić taką parę!...

Ten i ów próbował wyciągać Słonia na rozmowę... Nie na wiele się to przydało! Apatyczna twarz pochmurniała, usta zacinały się z uporem, oczy spuszczały w ziemię... unikał pytań, a odpowiedzi dawał niechętne, krótkie, ucinane i nic nie mówiące.

Z Bijoux za to rozmowa szła swobodniej. Słoń miał swój język zmięszany z dziwacznej kompozycji polskich, francuskich i niemieckich wyrazów, które pies zdawał się rozumieć. Kiedy mu humor do gawędki przyszedł, cmokał na sukę, brał za kudła, podnosił na szerokie kolana i nadając jakiegoś tonu dziwnej pieszczotliwości swojemu grubemu głosowi, monologował:

— *Tiens*... Bijoux *ist ein Schelm*... bestja Bijoux... salceson zjadła, co?... dobry salceson... *nix mehr, jusque à demain*... nic nie pomoże... no, nie lizać pana!... *was ist das?*... pfui!... *ruhig sitzen*, bo za uszy weźmiesz!... a jak wyjdzie dziewiątka... *Grand Dieu!* pan psu zafunduje kotleta *à la Soubise*, całą porcję kotletów!... proś Boga Bijoux, żeby wyszła dziewiątka, a wtedy *hol' euch der Teufel!... maladetta!*... Jeszcze im pokażemy, co?... prawda Bijoux?...

Pies przebierał nogami, prychał, kichał, ogonkiem kręcił i wspinał się po szerokich piersiach Słonia, chcąc mu koniecznie językiem dostać do brody i sapał z zadowoleniem jakiemś, jakby rozumiał wszystko i potwierdzał uszczęśliwiony.

Po takim djalogu Słoń strącał psa z kolan, jakby miał dosyć jego karesów i zapuszczał ręce w kieszeń, wypchaną jak śmietnik kawałkami szpagatu, ogryzków cygar niedopalonych, okruchami suchej bułki, tytuniu, zapałek, pomiętych papierów i Bóg wie czem jeszcze.

Ze zwitka zabrudzonych gazet wyjmował jakieś wąskie, sinawe i żółtawe karteczki, przeglądał, układał, rozdzierał, czasem zwęgloną zapałką zamiast ołówka kreślił na nich jakieś znaki i zdawał się tonąć w zadumie głębokiej, która była jedynym ważniejszym i widoczniejszym objawem jego umysłowej pracy. Czasem, bardzo rzadko usta uśmiechnęły się, oczy zmrużone błysnęły żywszym blaskiem i ciężka ręka przekrzywiała podarty kapelusz na ucho, jakby z wyrazem fantazji i jakieś niezrozumiałe mruczenie niedźwiedzia, skrobanego zgrzebłem po karku, przeciskało się przez żółte i rzadkie zęby słonia. Ale najczęściej rezultat owych lustracyj i obliczeń nie musiał być pomyślnym, bo Słoń przeciągał się z głośnem ziewaniem, zwijał napowrót swoje tajemnicze archiwum, okręcał je sznurkiem, a schowawszy w przepaścistą kieszeń wstawał i powolnym, ciężkim krokiem, z rękoma na tył splecionemi odchodził ze swojej ławki.

Za nim toczyła się tuż przy nogach zamyślona Bijoux...

Na rogu ulicy pies i człowiek zatrzymywali się, Bijoux siadała na trotuarze, jakby długiem doświadczeniem nauczona, że nieprędko przyjdzie jej ruszyć się z tego miejsca, Słoń oczy wlepiał w wywieszone dwie ramy z okrągłemi otworami po obu stronach drzwi do ciemnego, brudnego kantoru, w którym za ladą, w czapce na głowie, z piórem gęsiem w zębach, stał żyd i bystrem okiem przeglądał długie kolumny cyfr, zapełniających całoarkuszowe fascykuły.

Duże, wyłupiaste oczy Słonia powiększały się jeszcze bardziej, nozdrza rozdymały. Pochylony naprzód wlepiał wzrok w okrągłe otwory wystawki, z których pięć liczb wyglądało i wpatrywał się w nie jak w tajemnicze zjawisko. Apatyczna twarz jego zmieniała się zupełnie pod jakąś mieszaniną wyrazów ciężkiej, wysiłkiem woli zbudzonej inteligencji. Od czasu do czasu usta wymawiały głośno: *cinq... dix huit...* czterdzieści jeden... *sechzig... ein und achtzig...*” i w miarę tego dawna apatja oblekała tę tłustą, obrzękłą, rozlaną twarz; pokręcał głową, wydymał usta z wyrazem zniechęcenia, i z westchnieniem miecha przy organach w wiejskim kościołku odchodził od kantoru liczbowej loterji.

Dziwna rzecz!... W tym obojętnym, ospałym, wystygłym dla wszystkiego człowieku przechowała się jedna, jedyna namiętność, która jak trychina zaszyta w sadło grubego cielska, nurtowała je bezustannie od wielu lat. Słoń dawał się kusić Fortunie i zwodzić z tygodnia na tydzień... *Amba, terna, quinterna* przesuwały się po jego głowie, a leniwa myśl budowała z nich całe gmachy planów i rojeń.

Może wiedział, że w życiu pieniądze, to zaklęcie czarodziejskie i talizman, który nawet taką bryłę, jak on—ożywić i uruchomićby potrafił; ale zkądby mógł wziąć tych pieniędzy on, pasożyt, niezdolny do żadnej pracy, do niczego już, zatyły i ociężały, opuszczony i oderwany od świata całego, gdyby ich ślepym trafem nie miał dostać.

Loterja nie miała oczu, nie wybierała ludzi, rozrzucała na chybi-trafi szczęście i mamonę, złoty deszcz sypała nieraz w rynsztoki, w błoto, a przecież on tyle życia spędził nad ściekami...

Tak niewiele mu było potrzeba; trzy szczęśliwe cyfry mogły go były zrobić bogatym. Co to znaczyło być bogatym dla Słonia?... jemu przecież wszystko już stało się obojętnem. Coby mógł nabyć, kupić, pożądać, gdyby miał nawet potemu środki?... Sam niewiele się nad tem zastanawiał, ale instynktownie czuł, że gdyby mu tylko w palcach zaszeleściły banknoty — zbudziłyby się i pragnienia; gdyby w ten dziurawy, pomięty kapelusz filcowy jaka dobra wróżka nasypała mu była złota po same brzegi, dźwięk jego ocuciłby zapewne w letargu uśpioną duszę.

Toż kiedyś przecie, dawno, gdy był młodszym, żył i on, jak inni ludzie, i umiał życia używać, ale to dawno było...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wadzi w swoich księgach kopje dat, nazwisk i adresów zapisanych w książeczce.

4) Przez cały czas służby książeczka pozostaje w ręku służbodawcy, który dopiero z chwilą wypowiedzenia stosunku służbowego, wpisawszy do odpowiedniej rubryki datę wypowiedzenia, winien oddać ją służącemu, aby na jej podstawie mógł sobie znaleść nowe miejsce.

5) Kantorom ani stręczycielom pokątnym nie wolno pod surową odpowiedzialnością stręczyć służby służącym nie mającym książeczek służbowych.

6) W razie gdyby służący pozostawał bez służby, obowiązany jest przy tak zwanem „wprowadzeniu się na stancję" przedstawić do meldunku wraz z innemi dowodami książeczkę służbową, w której rządca domu zapisać winien datę wprowadzenia się, z uwagą, iż właściciel książeczki pozostaje bez obowiązku, co również do biura kontroli zameldowanem być winno, dla skopjowania dat w odpowiednich księgach; niedopełnienie tego obowiązku pociągać winno taką karę, jak uchybienie formalnościom meldunkowym.

7) W razie zagubienia książeczki służbowej biuro kontroli wydaje za odpowiednią opłatą jej kopję, z wymienieniem wszystkich dat, jakie były zapisane w oryginale.

Oto jest w najtreściwszym zarysie projekt organizacji biura kontroli, które w zamian za pobieraną opłatę dałoby publiczności możność zasiągnięcia o służącym lub służącej informacji u poprzednich służbodawców, a przynajmniej dokładną świadomość o ilości i długotrwałości służb poprzednich.

W projekcie tym rozmyślnie pominęliśmy wystawianie świadectw konduity przez służbodawców. Świadectwa te oddawna nie mają żadnego znaczenia. Według obecnie praktykowanego porządku przyjmujący sługę widzi te świadectwa zwykle dopiero po stanowczem zawarciu umowy, na nic mu się one zatem przydać nie mogą, a z drugiej strony na 100 świadectw, najmniej 90 pisanych jest stereotypowo, aby oddalającemu się słudze „nie psuć karjery", a z pozostałych 10 znaczna część bywa pisaną bądź w przystępie szczególnego rozdrażnienia, bądź w paroksyzmie łagodności i dobroci i jest w jednym lub drugim kierunku niesprawiedliwą, czyli krzywdzi służącego lub jego następnych służbodawców w błąd wprowadza.

Zapewniając służbodawcom pewną korzyść, projekt nasz nie jest także niekorzystnym dla służących, daje im bowiem w rękę prawny dowód zawartej umowy tak co do terminu, jak co do płacy i zapobiega pokrzywdzeniu przez państwo, bądź przez oddalenie przedwczesne, bądź przez uszczuplenie zapłaty.

Rozumie się, że szczegółowe przepisy musiałyby myśl tu rzuconą szerzej rozwinąć i objąć rozmaite szczególne trafić się mogące wypadki.

Myśmy pragnęli podać tylko ogólnie zasadę takiej organizacji biura kontroli służących, któraby i publiczności i służbie pewną korzyść przyniosła.

Wł. S.

Echa kąpielowe.

X.

Karolowe Wary (Karlsbad)

dnia 29-go lipca r. 1884-go.

Ktoś powiedział o wodach tutejszych, iż „królują wszystkim wodom świata" i miał słuszność...

Zakład co rok staje się piękniejszym, a miasto, ścieśnione kotliną, cielskiem swojem skały rozpiera. Właściciele mających się budować domów znajdują dla nich terytorja na górach, ponad wierzchołkami drzew i pośród chmur... To też co lato spostrzedz można kilka nowych kamienic, przyczajonych do skalistych ścian, któremi przyroda opasała miasto.

Publiczność dotąd znajdująca się przemogła liczbą rok zeszły prawie o 1,000 głów. Pięćdziesięciu miejscowych lekarzy (pomiędzy tymi pięciu polaków) zaledwie wystarcza. Dodajmy, iż w korpusie kuracjuszów było przeszło dwudziestu lekarzy z naszego kraju.

Niełatwo zaiste przejrzeć zastępy, które przybyły tu szukać polepszenia zdrowia.

W ostatnim tygodniu weszli na listę: minister Betticher, ks. Cantacuzen, znany sportsman hr. Bela Azel, który przywiózł tu kilkanaście koni, arcybiskup ołomuniecki a z nim msgr Belrupt, minister ks. Visconti-Venosta, hr. Esterhazy, hr. de Vernouillet, oraz wielu innych.

Z polskich gości wymienić wypada ks. prałata Borzewskiego i Janczarskiego, hr. Maurycową Potocką z córką, hr. Jezierskiego, hr. Lanckorońskich, Dębowskich z Nacpolska, Taczanowskich, Andrzeja Brzezińskiego znanego mecenasa, rejenta Zawadzkiego, oraz tłum galicjan. Ogółem jednak jest mniej niż zwykle polaków. Leczył się tutaj p. Aleksander Moldenhaver, Królikowski, który, jak już wiecie, uległ silnej niedyspozycji, senator Arcimowicz, wreszcie nieoceniona p. Lucyna, przed którą misterny kucharz Puppa z pokorą głowę schyla...

Jeżeli Karolowe Wary co rok wzrastają, nie można tego samego powiedzieć i o zamożności okolicy. Nigdym tyle w Czechach nie spotkał co obecnie ubóstwa. Bose kobiety i obdarte dzieciaki, zagrożone karami, żebrzą chyłkiem. Nawał przedsiębiorców z Berlina i Wiednia usuwa zupełnie żywioł miejscowy od możności zarobkowania. Garsoni restauracyjni, służba hotelowa i kelnerki sprowadzają się z Saksonji! Ciżba ta z nastaniem zimy wraca do domu z pieniędzmi, pozostawiając miejscową ludność ubogą do dezinfekcji... Jedyne to żniwo dla klasy wyrobniczej, która zimą, przy ciężkiej pracy, powoli wymiera. A jednak trudno się tego domyślać, patrząc na schludne ochrony i szkółki, do których nie wolno przyjść dziecku boso i bez chustki, na starannie utrzymane zakłady publiczne i wspaniałą kolumnadę przy źródłach. Ktoby przypuścił, że w miejscu, gdzie może prosperować ogród, mający 70,000 krzewów różanych, nędza istnieć jest zdolną? Powiedzmy, iż p. Schmoll, urodzony *nb.* pod Mławą, właściciel tego olbrzyma, utrzymuje sztab dziewcząt i ogrodników, pochodzących z Erfurtu i Bamberga a nawet z Harlemu, którzy w październiku wędrują sobie do domu...

Wróćmy jednak do kąpielowych gości. Pomimo napływu publiczności, żyjemy tu o wiele taniej niż w Marjańskich Łaźniach (Marjenbadzie). Kuchnia zwłaszcza i mieszkania ważną w tym względzie przedstawiają różnicę.

Na rozrywkach nie zbywa. Dawny teatr, mocno podstarzały i robiący wrażenie dużego pudełka, bywa dobrze napełniony. Pomiędzy widzami spotykałem Laubego, który się tutaj długo leczył.

Lubitzky dzierży zawsze batutę źródłowej orkiestry, gdy właściciel t. z. „*Freundschaftssaalu*", dla uraczenia nowością, orkiestrę wojskową z Bawarji sprowadził. Oprócz tyrolów w Sans Souci, do muzycznych producentów należą cyganie i harfistki. Jest tu też estudjantina hiszpańska, popisująca się na dzwonkach.

W komplecie rozrywek zanotować wypada: wycieczkę zbiorową na „Parsifala" do Beureuth, obiad holendrów na cześć króla i wyścigi dzieci na osiełkach.

Najbardziej sensacyjną wiadomością jest zapowiedziany przyjazd cesarzowej Eugenji, która ma tutaj cały miesiąc zabawić.

Nadto 3-go sierpnia wyjeżdża ztąd chmara izraelitów na otwarcie nowej świątyni w Marjenbadzie. Podczas uroczystości wygłoszone będą podobno trzy mowy, z których jedna polska. Na ten cel sprowadzono kaznodzieję z Tarnowa.

Korespodencja moja nie byłaby zupełną, gdybym wam nic nie powiedział o... kobietach. Słynie tu wdziękami pani G., warszawianka, oraz p. D., płocczanka. Jeden z głośnych malarzy, bawiąc tu chwilowo, postarał się o ich fotografje... Na najbliższem jego płótnie historycznem zobaczyć podobno mamy podobizny pięknych rodaczek...

Niewszyscy jednak dobrze się tutaj bawią. Jakiś jegomość z Tarnopola przybyły, wygrawszy 4,000 złr. w ramsza, wyjechał do Pragi... tam jednak policja, schwytawszy go *in flagranti*, zatrzymała. W tej chwili znów czytam w gazecie miejscowej, iż na żądanie władz rosyjskich odstawiono do Podwołoczysk trzy indywidua, przebywające w Karlsbadzie. Ale czy to prawda?

Na zakończenie powiem wam nowinkę literacką...

Oto żona jednego z miejscowych artystów, rodem polka, przełożyła na niemiecki język sztukę Narzymskiego „Epidemja", którą ku uciesze kolonji polskiej, mają tu wystawić.

Z wiadomości artystycznej natury należy nadmienić, iż jutro odbędzie się koncert p. Chodakowskiego, w którym podobno obiecał przyjąć udział Zarzycki (?) aczkolwiek nie wiem zkądby tu przyjechał, bo na miejscu go nie ma.

Do działu intelektualnych szczegółów zaliczyć muszę fakt albumu Mickiewicza, które niepośledno wzrosło w tym roku. Wiecie, iż w domu „Zum Pfeile" w roku 1829-ym Adam czas dłuższy przebywał i że na tę pamiątkę wmurowano tam tablicę i księgę do wpisywania nazwisk założono. W księdze tej spotkałem rękę Kraszewskiego, Libelta, Maciejowskiego, Chmielowskiego i wielu innych.

Żałować wypada, iż niewszyscy bawiący nad Teplą polacy pamiętają położyć tu swoje podpisy.

wicz.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty zamierza utworzyć w każdym okręgu naukowym posady pomocników kuratorów okręgowych.

= P. minister komunikacyj, admirał Possiet, przybywszy w dniu dzisiejszym do Warszawy, uda się bezzwłocznie pociągiem nadzwyczajnym kolei nadwiślańskiej do Nowo-Aleksandrji (Puław). Po drodze p. minister zwiedzi roboty nowobudującej się drogi dąbrowskiej na stacji Iwangród (Dęblin). Następnie po krótkim pobycie w dobrach swoich pod Nowo-Aleksandrją (Puławami) przejedzie przez Warszawę i podąży do Koluszek, gdzie przejrzy dalszy ciąg robót wzmiankowanej kolei, począwszy od Tomaszowa. Podczas inspekcji kolei dąbrowskiej towarzyszyć ma ministrowi p. J. G. Bloch.

= Z przyczyny przyjazdu p. ministra komunikacyj, posiedzenie przedstawicieli tegoż ministerjum oraz tutejszych kolei żelaznych w kwestji zaprowadzenia środków przeciwko zarazie odroczone zostało do dnia 8-go sierpnia r. b.

= Wywóz trzody chlewnej do Prus przez Aleksandrów uskuteczniany być może do dnia 30-go września jedynie w piątki; w dniu tym na komorze w Otłoczynie znajduje się weterynarz rządowy, dający opinję co do dalszego przewozu.

= Tutejsze zarządy kolei żelaznych otrzymały zawiadomienie, iż uszkodzone przez powódź planty na kolei Karola-Ludwika w Galicji, jak również na drogach południowo-węgierskich, zostały w zupełności doprowadzone do porządku i komunikacja na wszystkich linjach jest przywróconą.

= Na polu powązkowskiem odbywała się dziś próba działania artylerji wielkiemi masami, dokonana przez artylerję 6-go korpusu.

= Nowo zbudowane na rogu ulicy Ciepłej i Grzybowskiej koszary zostały już odsłonięte z otaczającego je oparkanienia. Ulica Ciepła od Grzybowskiej do Krochmalnej zyskała trzy sążnie szerokości. Z dniem 27-ym września wojsko pocznie zajmować koszary.

= Ulica Szpitalna na całej swojej przestrzeni, z przyczyny naprawy bruku, zamkniętą została dla ruchu kołowego.

= Szereg latarń gazowych, ustawiony wzdłuż brzegów Wisły na wale, po stronie warszawskiej i praskiej, zapłonął już w tych dniach, rozpraszając dzielnie panujące tam do niedawna ciemności.

= W tej chwili dowiadujemy się, iż Ignacy Domeyko zmienił plan pierwotnej podróży i już w dniu jutrzejszym, wieczorem, stanąć ma w Warszawie.

= „Kazanie Skargi."

Jeden z najznakomitszych obrazów Matejki, „Kazanie Skargi", znajduje się obecnie na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Zdaje się, iż to proste zawiadomienie wystarczy, aby publiczność nasza skorzystała ze sposobności do obejrzenia tego arcydzieła, które najwięcej przyczyniło się do sławy swojego twórcy.

„Kazanie Skargi" tylko na czas ograniczony a nie długi użyczone zostało Towarzystwu przez właścicielkę obrazu hr. Maurycową Potocką.

= Mauzolea.

Na cmentarzu powązkowskim buduje się obecnie kilkanaście familijnych grobowców kamiennych.

Parę z nich pod względem estetycznym będzie należało do ozdób cmentarza.

= Upośledzeni terminatorowie.

W dniu wczorajszym, w jednym z warsztatów szewckich sześciu terminatorów opuściło pana majstra, udając się do swoich rodziców i opiekunów z oznajmieniem, iż z powodu złego obchodzenia się z nimi i nędznego pożywienia dłużej już wytrzymać nie mogą.

Skargi terminatorów jednakowo brzmiące okazały się najzupełniej prawdziwemi.

Rodzice i opiekunowie, za wspólnem porozumieniem, postanowili przeciw nieludzkiemu majstrowi wystąpić na drogę sądową.

= Lód.

Ceny lodu, które w tak zastraszający sposób ciągle się podnosiły, obecnie obniżyły się już o kilka kopiejek na pudzie.

Obniżkę wywołała po części mniejsza konsumcja napojów mrożonych i lodów, wywołana obawą epidemji, a po części zapewne ochłodzenie się powietrza, które zdaje się świadczyć, iż upały letnie już przeminęły.

= Zagadka.

Pomimo stwierdzonego nader pomyślnego urodzaju owoców w. r. b, ceny utrzymujące się w owocarniach w zupełności nie różnią się od praktykowanych podczas jaknajskąpszych zbiorów...

Dlaczego?

= „Jakubówka."

Obecny przybór wody zwany „jakubówką" bywa zazwyczaj kapryśny.

Tak się stało i teraz, gdyż za pierwszym razem

Wisła wzniosła się tylko do 6-ciu stóp, poczem szybko zaczęła opadać i obniżyła się już do 3-ch stóp i kilku cali.

Od wczorajszego poranku pokazała się znów piana, prąd zwiększył się i poziom dość szybko zaczął się podnosić, gdyż wieczorem doszedł znowu stóp 6-ciu.

Piana coraz gęstsza ciągle płynęła i przybór wody trwał przez noc całą.

Najwyższy stan wody doszedł do stóp 10, poczem przybór ustał i woda pozostała prawie bez zmiany.

Szybki przybór zaniepokoił statki i berlinki, które czemprędzej przytuliły się do brzegów, przedsiębiorąc środki ostrożności.

Na razie niebezpieczeństwo minęło, piana znikła i niebawem prawdopodobnie rozpocznie się powrót Wisły do stanu normalnego, jeżeli nb. nie zajdzie coś niespodzianego w górze rzeki.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Projektowana przez komitet Towarzystwa wioślarskiego zbiorowa wycieczka do Płocka przychodzi do skutku.

Wycieczka przedsięwziętą będzie statkiem parowym, lecz zabranych też zostanie kilka łodzi Towarzystwa, stosownie do liczby uczestniczących w wyprawie wioślarzy.

Czas trwania wycieczki naznaczony na dni trzy, tj. 15, 16 i 17-ty b. m., tj. piątek (święto), sobotę i niedzielę.

Wyjazd z przystani nastąpi dnia 15-go b. m., o godzinie 5-ej zrana.

Członkowie winni być w pełnem umundurowaniu, przepisanem ustawą.

Pragnący uczestniczyć w wyprawie zapisywać się mogą najdalej do dnia 12-go b. m., składając po 5 rs. na opłacenie statku i ognie sztuczne.

= Dobrane pary.

Wspominane już przez nas doktorki medycyny, siostry Raczyńskie, wyszły obie przed kilkoma tygodniami za mąż...

Mężami ich zostali również lekarze polacy.

Jeden z nich p. Romer jest lekarzem na południu Francji, drugi zaś p. Bielikowski praktykuje w Genewie.

Młode pary lekarskie zamierzają w niedługim czasie wyjechać za ocean i wspólnemi siłami założyć dom zdrowia w jednym ze Stanów Ameryki północnej.

= Za swoje.

Drugiego już z kolei podrzutka państwo L., zamieszkali na Pradze, przyjmują na wychowanie.

Wczoraj wieczorem p. L., powracając do domu, usłyszał w sieni kwilenie dziecka.

Obejrzawszy się spostrzegł zawiniątko, w którem znajdowało się niemowlę płci żeńskiej, mające parę dni życia.

W pierwszej chwili p. L. miał zamiar podrzutka odesłać do Dzieciątka Jezus, lecz na prośbę małżonki, której niemowlę bardzo się podobało, przystał na zatrzymanie go u siebie.

W r. z. państwo L. przygarnęli podrzuconego im chłopczyka, który się chowa bardzo dobrze.

= Pożar wczorajszy.

Do stodoły, która w dniu wczorajszym spłonęła za rogatkami ząbkowskiemi, oprócz p. Lehmana zwoziło sprzęt do młócki wielu innych gospodarzy ze Szmulowizny.

Tym sposobem pastwą ognia, oprócz budynku padł prawie cały sprzęt z pól położonych za rogatkami ząbkowskiemi oraz młocarnia i inne narzędzia rolnicze p. Brühla.

Plony i ruchomości nie były ubezpieczone.

Stodoła spaliła się do szczętu, a ogólna strata wynosi około 15,000 rs.

= Zniknięcia.

W dniu wczorajszym rano, z domu nr 25 przy ulicy Żurawiej wyszedł 7-letni chłopczyk Feliks Górski i dotychczas nie powrócił.

Na Wspólnej z podwórza domu nr 13 zniknął 5-letni chłopczyk imieniem Karol.

Poszukiwania zarządzone w drodze urzędowej nie naprowadziły dotąd na ślad zaginionych malców.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym siedzącemu na ławce w alejach Ujazdowskich B. D. wyciągnięto pugilares z sumą 160 rs.

Na Nowolipiu, w domu pod nrem 13, niewiadomi złodzieje, odbiwszy zamki do mieszkania C. J., zabrali różne naczynia kuchenne, dwa samowary i garderobę na sumę 120 rs.

= Kradzież w tramwaju.

Dziś rano w wagonie tramwajowym spełniono znowu znaczną kradzież.

Pan B. do bocznej kieszeni paltota włożył paczkę zawierającą 800 rs. gotowizną.

Kiedy dojeżdżał do Saskiego ogrodu zauważył, iż paczki już nie ma.

Przed chwilą zeskakiwał z wagonu jakiś młodzieniec i on to zapewne był sprawcą kradzieży.

= Z figlów.

Naprzeciwko Solca dwaj piaskarze, spostrzegłszy pustą u brzegu łódkę, wsiedli w nią i puścili się na środek rzeki.

Z powodu silnego wiatru łódź, którą malcy nie umieli kierować, przewróciła się i obaj wpadli do wody.

Starszy z nich umiał pływać i do brzegu dociągnął, młodszy zaś rozpaczliwie uchwycił się przewróconej łodzi.

Wyratowano go, lecz w stanie bezprzytomnym, z pokaleczonemi rękami.

= **Wypadki.** Na Kruczej pod nrem 13 spadła z rusztowania deska i zraniła dość ciężko w głowę przechodzącego chłopca Jana P.—Na Zakroczymskiej Icek M. uderzony został przez niewiadomego sprawcę kamieniem w głowę.—Na Twardej spadła z wozu Karolina M. i uległa złamaniu prawej nogi.

= Oddział bankowy w Tomaszowie.

Z Tomaszowa donoszą nam co następuje:

„Wiadomość, podana przez jeden z dzienników warszawskich, iż oddział tomaszowski banku państwa zajmuje się dyskontem i płaci $3^1/_2$%, jest całkiem bezpodstawną.

Bank nie rozpoczął żadnych jeszcze operacyj, oprócz inkasa i remitowania sum na Cesarstwo, płaci zaś tylko 3%.

Co się zaś tyczy dyskonta, to o takowe czynią się obecnie usilne starania, na które zapewne w tych dniach nadejdzie odpowiedź przychylna z Petersburga.

Dział lombardowania wszakże na czas dłuższy pozostanie w odwłoce.

Dyrekcja bowiem bankowa utrzymuje, iż w porze dzisiejszego przesilenia większość towarów przeszłaby na składy banku, skutkiem czego, przy braku nabywców, jeszcze silniej pogorszyłby się stan produkcji miejscowej.

Takie jest zapatrywanie zarządu."

= Wybory.

Z Łowicza donoszą nam, iż w straży ogniowej łowickiej odbyły się niedawno walne wybory na członków administracji.

Na naczelnika straży powołany został p. Hipolit Wyszyński, na pomocnika zaś p. Bronisław Przyrembel.

Do rady nadzorczej weszli pp. Romuald Oczykowski, Ferdynand Eichhorn, Godfryd Reinecke, Edward Pyczkowski, Bronisław Przyrembel i Stefan Markowski.

Z wyborami tegorocznemi straż łowicka trochę się opóźniła...

= Na powodzian!

Z Nowej Aleksandrji (Puław) donoszą nam, iż w dniu 3-im b. m. dany będzie koncert na rzecz powodzian.

Koncert odbyć się ma w salach instytutu gospodarstwa leśnego i wiejskiego.

Przyjmą w nim udział artyści i amatorowie.

Zapewne cel szlachetny koncertu i program urozmaicony znajdą szczere ze strony publiczności poparcie.

= Patrjarcha.

W Łodzi mieszka pewien sędziwy obywatel, starozakonny, który w swojej familji liczy obecnie już... 60 wnuków.

Z tych w r. b. 20-tu stawało do superrewizji wojskowej.

Bardzo pokaźną jest też liczba prawnuków owego patrjarchy.

= Wandalizm.

Z kozienickiego donoszą nam co następuje:

„We wsi Zielonka, parafji Zwoleń, od niepamiętnych czasów stała wielka mogiła, usypana ręką ludzką i dziś trawą porosła.

Chodziły o niej różne wieści...

W okolicy utrzymywano, iż jest to grobowiec wojownika, usypany przez jego żołnierzy.

Inni znowu głosili, iż w kopcu ukryte są skarby.

Bądźcobądź, mogiła stała spokojnie, jako pamiątka dawno minionej przeszłości.

W ostatnich jednak czasach grunta, do których należała, przeszły na własność włościan, a jeden z kolonistów, sprzedając niedawno osadę, zastrzegł sobie prawo do wnętrza tajemniczej mogiły.

W istocie z prawa tego wkrótce skorzystał.

Mogiłę rozkopano i pod ziemią znaleziono sklepienie murowanego grobowca, kryjącego w swojem wnętrzu dwa stare szkielety.

Kolonista utrzymuje, iż oprócz kości nic więcej w grobowcu nie znalazł.

Znalazł za to dobrą cegłę z rozebranego do szczętu sklepienia mogiły.

Kości rozrzucono po polu, czaszki tylko zakopano w ziemi, a cegła ma być wzięta do budowy pieca.

Czy podobne świętokradztwo nie jest karanem?"

ZE ŚWIATA.

× **Helena Modrzejewska** przybyła w dniu onegdajszym, jak donosi *Reforma*, do Krakowa.

× **W Krynicy** od chwili otwarcia sezonu kąpielowego do dnia 24-go z. m. bawiło 1,860-iu kuracjuszów w 1,075-iu rodzinach. W tych dniach otwarto tam zakład hydropatyczny. Na brak życia towarzyskiego uskarżają się wszyscy. Jedyną osłodą smutnej doli krynickiej jest wyborna trupa dramatyczna lwowska.

× **„Stowarzyszenie słowiańskie".** Słuchacze uniwersytetu wiedeńskiego utworzyli pod powyższą nazwą stowarzyszenie, poświęcone językowi i literaturze czeskiej, polskiej, tudzież innym słowiańskim. Wszelka polityczna tendencja ma być wyłączoną.

× **„Człowiek leśny" w Karpatach.** Dziennik *Felvidéki Hirado*, wychodzący w Schemnitz na Węgrzech, donosi, iż w tych dniach do miasta tego przybyło kilku przestraszonych ludzi, zapewniając, że w okolicy w górach spotkali się z „człowiekiem leśnym"... Miał on być nagi, porosły włosem, wysoki, z czarną długą brodą, śmieje się lub jęczy, a na widok ludzi ucieka. Prawdopodobnie jest to jakiś obłąkany, który uszedł do rzadko uczęszczanych lasów i zdziczał. Lud jednak wierzy, iż jest to „duch gór", a mniej łatwowierni przypuszczają istnienie „człowieka leśnego", pierwotnego i dzikiego zupełnie!

× **Antoni Rubinstein** udał się w dniu 25-ym b. m. do Brukselli. Opera jego „Nero" przedstawioną będzie w zimie w Antwerpji i Genewie.

× **Największy zegar na świecie** znajduje się na wieży pałacu Westminster w Londynie. Cztery jego cyferblaty mają 22 stóp obwodu, za każdą zaś minutą wskazówka posuwa się o cal jeden. Zegar ten idzie przez $8^1/_2$ dni, bije zaś tylko przez dni $7^1/_8$ i tym sposobem sam dopomina się o nakręcenie, które trwa całe dwie godziny. Wahadło ma 15 stóp długości. Koła zrobione są z lanego żelaza. Dzwonek bijący godziny mm 8 stóp wysokości, 9 zaś stóp średnicy. Waży on prawie 15 beczek, a sam młotek przeszło 400 funtów. Dzwonek bije kwadranse. Stenografowie w parlamencie regulują pracę swoją podług niego, za każdem bowiem uderzeniem zegaru luzują się wzajemnie.

× **Strach.** Wobec obojętności, jaką Europa okazuje przeróżnym epidemjom, dziwnym jest prawdziwie strach przed cholerą, który z zakątka Europy rozbiegł się po całym lądzie stałym... Epidemje durzycy, dyfterytu, ospy zabierają jednakże niemniej ofiar niż cholera? *Wiener Med. Presse* przypomina, iż niedawno, bo w r. 1881-ym, zmarło na ospę w jednym Wiedniu w ciągu 5-iu miesięcy 1,760 osób (z 8,000 chorych), gdy tymczasem epidemja cholery w r. 1873-im, zabrała w Wiedniu tylko 1,500 ofiar... Gazeta wymieniona zaleca nieco zimnej krwi przy zarządzaniu środków ochronnych—strach, a zwłaszcza strach przed cholerą, może być złym doradcą (*vide* Ochorowicz).

Nekrologja.

† Dnia 31 lipca r. b. powiększyła grono aniołków ś. p. Martynka **Pihuta,** przeżywszy lat 4 i miesięcy 6. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na mszę św. dnia 2 sierpnia, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2457—

† Dnia 2 sierpnia w sobotę, odbędzie się nabożeństwo żałobne jako w dzień imienin ś. p. Marji z Moszyńskich **Oliwińskiej,** o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostałe córki zapraszają familję i życzliwych. —2452—

† W dniu 2 sierpnia, w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Gustawa **Leszczewskiego,** na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół zmarłego. —2453—

† Dnia 4 sierpnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Rosińskiego,** b. rzeczywistego radcy stanu, naczelnego prokuratora b. rządzącego senatu Królestwa Polskiego, za duszę ś. p. Feliksa, oraz małżonki Marjanny z Kulrychów **Rosińskich,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostałe córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2456—

Z Cesarstwa.

Petersburg 30-go lipca.—Wiedeński korespondent *Petersburskich wiedomosti* pisze: „Zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem niemieckim Wilhelmem odbędzie się w tym roku zapewne w Salzburgu albo w Ischl. Zjazdy te obydwóch monarchów odbywają się corocznie i dlatego zwykle nie przywiązuje się do nich szczególnego znaczenia. W bieżącym roku, jak obecnie twierdzą, przedmiotem porozumienia obudwóch cesarzów będą zbrodnicze zamachy i nieporządki wywoływane przez socjalistów, anarchistów i antisemitów. Dlatego należy się spodziewać, że mające się odbyć spotkanie pociągnie za sobą pewne praktyczne rezultaty, dotyczące środków ochronnych, jakie wkrótce zaprowadzone być mają w obu cesarstwach przeciwko zbrodniczej bandzie, nie cofającej się przed żadnemi środkami i zarazem tyle

zuchwałej, że śmie przywłaszczać sobie miano obrońcy praw narodu."

Petersburg 30-go lipca. — *Nowoje wremja* rozwodzi się w ostatnim numerze nad policyjno-paszportowemi ograniczeniami, jakim od niedawnego czasu ulegają przybywający do Berlina, a nawet i już tam zamieszkali rosjanie i rosyjscy poddani. „Według informacyj niektórych gazet, pisze petersburski organ, środek przedsięwzięty przez berlińską policję dotknął ludzi rozmaitych zawodów, kupców, subjektów, rzemieślników, studentów; w liczbie wydalonych są i młodzi ludzie i starcy, oraz kilku rosjan pożenionych z niemieckiemi poddanemi. Ale według innych objaśnień relegowaniu z Berlina ulegają tylko ci poddani rosyjscy, którzy nie mogą przedstawić dowodów na to, że posiadają dostateczne środki do życia. Początkowo domyślano się, że pomienione środki policyjne zostały zaprowadzone z rozkazu wyższej władzy i są w związku z toczącemi się układami co do środków, jakich użyć należy przeciwko anarchistom, ale sądząc z zamieszczonego w *National Zeitung* doniesienia, widocznie półurzędowego charakteru, wydalenie z Berlina poddanych rosyjskich dzieje się na mocy przepisów datujących jeszcze z 1880-go roku i wydanych z powodu aresztowania i ekstradycji pewnego rosjanina, który przybył do Berlina pod pozorem prac naukowych, a w istocie okazał się nihilistą. Z czasem owe przepisy poszły prawiew zapomnienie, ale niedawno postanowiono znowu stosować je z większą skrupulatnością. O takiej swojej decyzji rząd niemiecki zawczasu już przesłał zawiadomienia rządowi rosyjskiemu."

Moskwa 30-go lipca. — Jakiś p. Wern, opisujący w *Mosk. wied.* odbytą za granicą podróż, zamieścił w tym opisie następujący ustęp z Bolonji, gdzie turysta kazał się fiakrowi zawieść do słowiańskiej akademji. „*Akademja Mickiewicza*, czytam na drzwiach. Zapewne się omyliłeś? mówię do stangreta. — Ale gdzież tam signor? Słowiańska akademja czy akademja Mickiewicza, to jedno. W Bolonji nazywają ją i tak i tak.—Tak tedy zaraz od pierwszego kroku stanęło przedemną pytanie, dlaczego instytucja, która wzięła na siebie tak obszerne i ogólne zadanie, jak nauczanie wszystkich narzeczy słowiańskich, przybrała nazwę akademji Mickiewicza? Dzwonię, wchodzę i w oczekiwaniu na prezydenta przeglądam apartamenta akademji. Szereg czyściutkich pokojów, wszędzie szafy z książkami, na słupach biusty, na ścianach obrazy, na gierydonach ryciny. Oto biust Mickiewicza, dalej Krasińskiego, Kopernika. Oto kopje z obrazów Siemiradzkiego i innych polskich artystów. Wszystko to pięknie, ale gdzież biusty Łomonosowa, Dierżawina, Puszkina, Gogola? Gdzież kopje z obrazów Briułowa albo Iwanowa? Nie, tego nie ma. Wśród setek polskich książek wygląda jakiś nieszczęśliwy elementarz, wykluczony z powodu niedokładności z rosyjskich szkół wiejskich. Tak więc stumiljonowy naród, władający najbogatszym i oryginalnym językiem, bogatą literaturą i mnóstwem sławnych nazwisk, został zapomniany przez słowiańską akademję, a popiersia Gogola i Puszkina nie znalazły dla siebie miejsca obok Mickiewicza i Krasińskiego. Czułem się obrażony za moją ojczyznę, czułem się obrażony tą ironiczną nazwą *Słowiańskiej akademji*, kiedy Ruś, matka całego świata słowiańskiego, do niej nie weszła. Wziąwszy kapelusz, chciałem się oddalić, ale w tej chwili pokazał się prezydent..." Osobistość prezydenta i jego zapatrywania także się nie podobały panu Wernowi.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Kraków 30-go lipca. — Pomiędzy Krzeszowicami i Zabierzowem, gdzie świeżo dokonano zamachu na kolej, wczoraj wieczorem pociąg wiedeński napotkał znowu wielką płytę kamienną na szynach. Lokomotywa została uszkodzoną.

Lwów 30-go lipca.—O zaburzeniach w Borysławiu i Wolance podaje *Gaz. lwow.* raport urzędowy, z którego wyjmujemy kilka szczegółów. Oddawna wre tam nienawiść pomiędzy robotnikami chrześcijańskimi kompanji francuskiej eksploatacji nafty, tudzież kopaczami sąsiednich szybów, izraelitami. Wybuch zaburzeń nastąpił dnia 19-go z. m. w nocy wskutek kłótni kasjera żydowskiego na Wolance, Aszera Nadlera, z robotnikiem Franciszkiem Karczewskim o dług zaległy. Na krzyk nadbiegło z obu stron wielu robotników; poczęła się bójka; zwołani dzwonem alarmowym robotnicy rzucili się na domy żydowskie i spustoszyli ich dziesięć. Po godzinie 1-ej w nocy żandarmi położyli kres ekscesom, które ponowiły się wszakże gwałtowniej nazajutrz po południu. Uzbrojeni w pałki i siekiery robotnicy napadli na synagogę i poczynili w niej spustoszenia. Równocześnie około 3,000 robotników żydowskich rzuciło się na koszary kompanji francuskiej, gdzie zniszczono drzwi, okna i sprzęty. Dwóch robotników poniosło ciężkie rany, a 30 lekkie. Gdy z sąsiedniego Borysławia nadciągnęło w pomoc jeszcze 800 robotników żydowskich, którzy poczęli miotać kamieniami na żandarmów i gotować się do dalszych rabunków, komendant posterunku, Świdziński, dał ognia do herszta ekscedentów, Susche Gronowettera, i zranił go w żołądek, inny zaś żandarm postrzelił drugiego przewódcę Mortka Patracha. Teraz dopiero tłum ludu się rozbiegł. Aresztowano wiele osób.

Zagrzeb 30-go lipca. — *Słoboda* wzywa relegowanych studentów uniwersytetu zagrzebskiego, aby oddali się w opiekę „potężnego i bogatego władcy Rosji".

Berlin 30-go lipca. — Dyrektor urzędu zdrowia w Niemczech, Struck, wziął dymisję; następcą jego ma zostać dr Koch.

Paryż 30 lipca. — Wnosząc z gorączkowego rozdrażnienia, jakie panowało dziś w izbie, nie można liczyć na gładki przebieg kongresu. Ferryego przyjęła opozycja ironicznym śmiechem i okrzykami: „A co się stało z artykułem ósmym?" Jolibois (bonapartysta) i Lockroy (skrajna lewica) żądali, aby nie głosować za zmienionym projektem, ale orzec poprostu, że kongres ma się zebrać. Rząd oświadczył się za odesłaniem projektu do komisji.

Paryż 30-go lipca.—Ferry przedstawił dzisiaj izbie uchwalony wczoraj przez senat projekt rewizji konstytucji i zażądał nagłości rozpraw, którą izba 314 głosami przeciw 48-iu uchwaliła. Projekt przekazano komisji, która zbierze się w poniedziałek. Biura wybiorą w dniu tym komisje, we wtorek lub w środę nastąpi zebranie kongresu.

Paryż 30-go lipca. — Ferry przyjmował dzisiaj posła Li Fong Pao. Układy między posłem francuskim Patenôtre i wicekrólem Nankinu odbywają się w Szanghai.

Londyn 30-go lipca.—Anglja proponuje uchwalenie prowizorjum finansowego dla Egiptu na lat trzy, poczem nastąpiłaby redukcja procentów od długu o ½%.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 1-go sierpnia.

Izba przyjęła projekt rewizji konstytucji według redakcji senatu.

Paryż 1-go sierpnia.

Ajencja Havasa prostuje wiadomości *Times'ów*, jakoby w Tientsinie poseł francuski Fournier i Li Hung Chang ułożyli się ustnie o odroczenie ewakuacji twierdz tonkińskich przez wojska chińskie, poczem Fournier doręczyć miał Li Hung Changowi notę, określającą terminy ewakuacji, która to nota została ze zgodą Li Hung Changa doręczoną Ferry'emu. Nieprawdą jest, jakoby Li Hung Chang wykreślił terminy, a Fournier zgod[illegible] się na to wykreślenie.

Londyn 1-go sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej lord Granville oznajmił, że wczoraj odbyło się posiedzenie konferencji egipskiej. Przyszłe posiedzenie naznaczono na sobotę. Waddington nie otrzymał dotąd instrukcji.

Belgrad 1-go sierpnia.

Delegowani Austrji, Niemiec i Rosji przesłali już rządom swoim wypracowany wspólnie projekt załatwienia sporu granicznego pomiędzy Serbją i Bułgarją.

Konstantynopol 1-go sierpnia.

W. Porta upoważniła posła swojego w Paryżu, Essada baszę, do traktowania z baronem Hirszem w sprawie budowy kolei tureckich. Trudność stanowi żądanie W. Porty, aby towarzystwo kolejowe zachowało ściśle turecki charakter.

Konstantynopol 1-go sierpnia.

Półwysep Cizykus doznaje od kilku dni perjodycznie o jednej godzinie wstrząśnień; ludność wystraszona oczekuje katastrofy z niemą rozpaczą.

Petersburg 1-go sierpni.

Inżenier komitetu technicznego dla dróg i komunikacyj wodnych, Kostenecki, mianowany został szefem warszawskiego okręgu komunikacyj.

Cholera.

Ostatnia poczta

Paryż 30-go lipca. — Delegacja skrajnej lewicy zwiedziła dzisiaj Tulon. Stan rzeczy w Marsylji i, Tulonie polepszył się znacznie.

Paryż 30-go lipca. — Dzisiaj od rana do wieczora zmarło w Tulonie na cholerę osób trzy, a w Marsylji ośm.

Bukareszt 30-go lipca.—Zmarł tutaj na *cholera nostras* uczeń wydziału lekarskiego w Wiedniu, dr Rissdörfer.

Ostatnie telegramy.

Turyn 1-go sierpnia.

Pogłoski o ukazaniu się tutaj cholery są bezpodstawne.

GIEŁDA.

dnia 1-go sierpnia 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.15 żądano—49.07$\frac{1}{2}$ stale, choć w niewielkich ilościach płacono, krótkoterminowe, za które 49.05 żądano z początku płacono 48.90, później podskoczyły do 48.95, a w końcu nawet do 48.97$\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowemi dokonano małych obrotów po 49.02$\frac{1}{2}$.

Na **Londyn** za długoterminowe 9.98, za krótkoterminowe 9,97 żądano. Te ostatnie po 9.95 nabywano również jednak w ilościach nieznacznych.

Na **Paryż** 39.82$\frac{1}{2}$ bez zmiany, lecz płacono 39.72 zpoczątku bardzo chętnie, później zaś kurs się podniósł do 39.80.

Na **Wiedeń** 82.25 w żądaniu, bez obrotów.

Papiery nie miały powodzenia.

Listy likwidacyjne 87.30 i 87.15 wedle wielkości odcinków w żądaniu (więcej niż wczoraj o 5 — 10 kop.) Do tranzakcyj jednak nie doszło.

Pożyczka wschodnia 93.25. Słyszeliśmy o drobnej tranzakcji drugą emisją po 93.15 zawartej.

Listy wileńskie krótkoterminowe 93, jak wczoraj w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 97.20, 97.15 i 97 za serję I, 96.40, 96.30, 96.25 za III, 95.50 za IV w żądaniu. O tranzakcjach nie ma mowy, a jeśliby kto chciał kupić, żąda ustępstw wcale pokaźnych. Słyszeliśmy o ofiarowywaniu 97 za A. serji I.

Listy miejskie 93.70, 92.30, 92 i 91.80, czyli w serji II i III niżej, w IV wyżej nieco niż wczoraj, lecz także tylko nominalnie.

Obligi m. Warszawy po 91 w żądaniu.

Listy łódzkie 84.50, 83.40 i 83.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12$\frac{1}{2}$. Usposobienie dosyć mocne, lecz ruch żaden.

J. Wł

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Pomimo pomyślnych zbiorów i ukończenia przynajmniej pod Warszawą żniw, cena chleba jeszcze dotąd jest ciągle niezmieniona. Bochenek trzyfuntowy kosztuje jak kosztował 11$\frac{1}{2}$ do 15$\frac{1}{2}$ kop., stosownie do gatunku mąki z której jest wypiekany.

Mięso wołowe trzyma się w jednej mierze. Polędwica 22$\frac{1}{2}$ do 25, pieczeń zrazowa, krzyżowa, jednem słowem mięso wyborowe 15 kop., mięso na rosół 12—14 kop. za funt.

Cynadry 20—25, cztery nogi 80—100, ozór 75—100, flak 75 kop.

Cielęcina zdrożała, pora jej już mija. Dyszek i kotlet 16—18 kop. za funt, inne części 15 kop.

Móżdżek 15, cztery nóżki 26, wątróbka 25 kop.

Baranina tańsza niż zeszłego tygodnia. Najpiękniejszej od dyszka i combru dostanie po 13, gorszą zaś i od 11 kop. za funt oddają. Inne części 9—10 kop. za funt.

Wieprzowina w jednej cenie 15 kop. za funt od szynki, 18 schab, 16 boczek, inne części 14—15 kop.

Kiełbasa świeża w jatkach 18, w sklepach 24 kop., szynka surowa wędzona w całości 25, polędwica wędzona 40 kop. funt.

Prosięta żywe 50—160 kop. za sztukę.

W nowych bazarach na Grzybowie i na Krochmalnej oraz na Starem-Mieście, jak zwykle, sprzedają mięso o 1—1$\frac{1}{2}$ kop. na funcie taniej. P. Lenartowicz chwilowo wycofał się z handlu detalicznego.

Drobiu dostawiono na targi bardzo wiele, pomimo to jednak przy dobrym pokupie ceny były dosyć wysokie i wyższe nieco niż w zeszłym tygodniu. Indory młode 2 rs., starsze tuczone 3—4 rs., indyczki młode 1—150, starsze 2—2.25. Perliczki młode 50 kop. sztuka, kurczęta 20—45, kaczki 35—60 kop., gęsi 100—180, kury stare 50—75 kop., koguty 60—80 kop. sztuka.

Ryb niewiele. Ceny niezmienione prawie. Szczupaki, karpie, liny i karasie żywe 30 kop., węgorze 35 kop. funt. Różne drobne 20 kop. Piskorzy, których mnóstwo dowożą, po 5 kop. funt. Ryby śnięte stosunkowo drogie, gdyż zaledwie o 5 kop. na funcie od żywych tańsze.

Raki od 30 kop. do 2 rs. kopa.

Nabiału dowieziono bardzo wiele, żniwa bowiem pod Warszawą już są prawie ukończone. Dlatego też nabiał wrócił do dawniejszej ceny. Masło bez soli od 30—40 kop. funt, solone dobre 33 kop. Śmietana 30—37$\frac{1}{2}$, mleko świeże 10, zbie-

rane 7, zsiadłe ze śmietaną 6 kop. kwarta, serek średni 20, twarożek 8—10 kop.

Jaj kopa 90 kop., na sztuki po 3½ kop. za parę.

Jarzyny tanie. Najużyteczniejsze z jarzyn ziemniaki sprzedają się po 4½ kop. garniec. Kapusta na główki dosyć duże po 5 kop. Marchew, kalarepa, włoszczyzna bardzo tanie. Ogórków małych do kwaszenia 20—30 kop. kopa. Kalafiory 3—10 kop. sztuka.

Owoce również nie drogie: wiśnie czerwone 5 kop. kwarta obrywanych, czereśni mało 12—22½ kop. funt. Jagody czarne 4½ kop. kwarta. Maliny 20 kop. funt, porzeczki 7 kop. funt, śliwki 25 kop. funt. Gruszki 2½ kop. sztuka, agrest 8 kop. kwarta.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Gęsi i gąski". Jutro: „Miłość i sztuka" i „Divertissement" (tańce z opery „Elda").—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Wesoła wojna". Jutro: „Wesoła wojna".

— Dr ***Malinowski*** powrócił, przyjmuje od 4 do 6 z chor. wewn. i dzieci. Widok 21B. (2435)

— ***Lecznica*** przy ul. Rymarskiej 5 i Leszna 1, przeniesioną została na ***ul. Leszno nr 4***. (2313

— Dr ***Meyerson*** wyjechał na 2 tygodnie. (885

— Dr ***Ruppert*** przeniósł mieszkanie na ulicę Zgoda nr 1B (róg Chmielnej). (2429)

— Dr ***Libchen*** powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych codziennie od godziny 3-ej do 5-ej.— Ulica Chmielna nr 25 w bramie po lewej stronie na dole. (2455)

— Dr ***Libkind - Luboszęcki*** (akuszer), przeprowadził się na ulicę ***Złotą nr 18***. (2369)

— Dr ***Jan Przybylski***, okulista. Ordynacka nr 4, przyjmuje od 4 do 5 po południu. (2375)

— ***Adam Perl***, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Żelazna Brama nr 3, dom p. Blauszylda. (2368)

Natalja Porazińska,

przełożona pensji żeńskiej 6-klasowej w Warszawie, Szpitalna nr 1, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic przychodnich i miejscowych na rok szkolny 1884/5 rozpocznie się 1-go sierpnia. — Specjalnością zakładu jest kształcenie uczennic w języku francuskim. (2454)

Droga żelazna warszawsko - terespolska

zawiadamia, że z d. 10 (22) lipca, na przeciąg jednego roku, weszła w wykonanie specjalna taryfa zbożowa, w relacjach st. Jarosław ze st. Praga, magazyny składowe, Warszawa w.-wied., Aleksandrów, Granica i Sosnowice. (884)

Nowe gatunki papierosów

Jagódka k. 60. Baletowe k. 60. Kawalerskie rs. 1. Doktorskie rs. 1.50
za 100 sztuk, fabryki

V' G. PATKANOWA
w St.-Petersburgu,
nadeszły do składu pod firmą

Kalinowski i Przepiórkowski
w Warszawie. (815)

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 1-go sierpnia 1884 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.05	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.82½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82,25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.70	—.—
„ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ III	92.—	—.—
„ „ „ IV	91.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.35	—.—
„ „ małe	87.15	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 25	—.—
II „ „ rs. 100	93.25	—.—
III „ „ rs. 100	93.25	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—,—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz. - terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 54½
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 166⅔.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 125.
Od Listów likwidacyjnych kop. 66⅔.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go sierpnia 1884 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	825
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	540	620
„ średnie (nowe) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	350	275
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	22½	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

Zawiadamiamy niniejszem, iż z dniem dzisiejszym, tj. **1-go sierpnia,** otworzony został przy ulicy **LESZNO Nr 27 (nowy)**

INSTYTUT GIMNASTYCZNY

oraz

SZKOŁA FECHTUNKU.

Z uszanowaniem
(1902) ***BRACIA GRAFF.***

Rodowita Niemka

z patentem ze szkoły freblowskiej, osoba młoda, dobrze wychowana, mogąca udzielać początków muzyki, zająć się szyciem i wyręczeniem pani domu,

poszukuje zaraz miejsca Bony 1878

z pensją **rs. 100.**—Oferty pod lit. **J. B.** przyjmuje **Alfred Jerzy Waliczak, Poznań.**

Magazyn Ubiorów Męzkic

Karola Szlis,

Miodowa 6, obok składu aptecznego,

odznacza się zręcznym i wystudjowanym **Krojem** a obok starannego i eleganckiego wykończenia cenami zachęcająco przystępnemi. Gotowa robota również korzystnie do nabycia.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 2452

Siano Nadwiślańskie, Owies, Słoma,

do sprzedania.—Kantor wynajmu karet, plac Warecki № 18. 4336

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby.—Ulica Marszałkowska 56, wejście od Rysiej. 2572

Dolina Szwajcarska.

W Sobotę dnia 2 Sierpnia

Przedostatni KONCERT na benefis Orkiestry Węgierskiej

w Niedzielę ostatni Koncert. 2586

5,000 kóp Flaszek do oliwy

po cenach fabrycznych,

to jest po **rs. 1,** za kopę hutniczą, licząc
Całe flaszki po 16 sztuk w kopie.
Połówki po 20 sztuk w kopie.
Ćwiartki po 24 sztuk w kopie.
Ósemki po 60 sztuk w kopie.

Dostać można

w Składzie Szkła Porcelany i Fajansu

F. Chwastkiewicza,

Miodowa, róg Senatorskiej 496/1,

W WARSZAWIE,

1821R

Środki dezinfekcyjne:

jako to:

Siarczan glinki.
Koperwas żelazny.
Kwas karbolowy surowy
Kwas karbolowy czysty.
Chlorek wapna.
Proszki dezinfekcyjne karbolowe i roślinne.
Nadmanganiam potażu.
Ocet aromatyczny

mają zaszczyt polecić:

Składy Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna

ulica Senatorska Nr 465/6,
obok kościoła pp. Kanoniczek i
ulica Marszałkowska Nr 52.

1810R

Szkoła Realna J. M. Chajnowskiego,

Moskwa, Twerska Briusowskij Pereuł. dom Riumina.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 7 (19) Sierpnia i odbywać się będą według programów szkół realnych rządowych. Do prośby należy dołączyć: 1) Metrykę urodzenia, 2) Świadectwo pochodzenia i 3) Wstępujący bez egzaminów winni przedstawić świadectwo z postępów w gimnazjum lub szkole realnej. Prośby przyjmowane są we wtorki i soboty, od godz. 12 do 4.

Szkoła ta posiada wszelkie przywileje i prawa szkół realnych rządowych, tak względem nauczycieli jak i wychowańców. 1850R

Lokomobila 12-konna

do sprzrdania.—Wiadomość u **A. Rothstein i Synowie, Marszałkowska 53.** 1901R

Tanio do sprzedania

Garnitur mahoniowy utrechtem bordeaux kryty; Garnitur czarny utrechtem szafir kryty; Garnitur czarny, jedwabną materją żółtą kryty, oraz z tejże materji 3 portjery z lambrekinami i 3 lambrekiny do okien z gzymsami w dobrym stanie. — Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania 9. 2561

Z dniem 24 Lipca otworzony został

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY, CUKRU i Towarów Kolonjalnych,

przy ulicy Zielnej Nr 1, róg Chmielnej,

Władysława Biernackiego,

Towar wyborowy. — Ceny umiarkowane.

Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

2531

Wapno suche i staro-łasowane.
Cement krajowy, Grodziecki i zagraniczny.
Cegła i glinka ogniotrwałe.
Gips i Trzcina.
Tektura smołowcowa.
Smoła gazowa i **Lak** asfaltowy.
Sprzedaje po cenach umiarkowanych w ilościach żądanych.

Skład Materjałów Budowlanych
W. WILLMANN,
Twarda № 13. 2101

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA 4. 75

Do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, z powodu wyjazdu

16,000 łokci kwadr. Placu,

na Pelcowiźnie, w miejscowości, gdzie egzystują Zakłady fabryczne i przemysłowe, blizko dworca kolei Nadwiślańskiej.—Dowiedzieć się można o warunkach przy ulicy Podwal № 15, stróż wskaże. 2558

Posiadający dobrze język ruski poszukuje

zajęcia piśmiennego.

Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. N. D. 2584

W Szkole realnej 6-klasowej prywatnej J. PANKIEWICZA,

przy ulicy Złotej № 18, mieszczącej się, zapis dawnych uczniów i nowych kandydatów, na rs. 1884/5, rozpocznie się dnia 4 (16) Sierpnia r. b. i odbywać się będzie codziennie, prócz świąt i niedziel, od godz. 9 rano do 2 z południa. Lekcje rozpoczną się 16 (28) t. m. 2583

Nowa kuchnia

na Krakowskiem-Przedmieściu № 4, wydaje czysto i smacznie przyrządzone obiady z 4 dań po kop. 25, a także śniadania i kolacje. Pragnąca przekonać się o dobroci tychże Szan. Publiczność, raczy mnie zaszczycić swemi względami.—Z uszanowaniem **J. N.** 2580

PENSJA ŻEŃSKA

Wandy Alexandrowiczowej,

przy ulicy Chmielnej № 12, pierwsze piętro, zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic: pensjonarek, półpensjonarek, jakoteż i przychodnich na rok szkolny 1884/5, zacznie się z d. 4 (16) Sierpnia. Lekcje z rozporządzenia Władzy rozpoczynają się dnia 7 (19) Sierpnia. 2573

OGIER

gniady, 7-letni, z attestatem stadniny pułkownika Iljaszenko do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście w gmachu uniwersytetu. Wiadomość u miejscowego stróża. 2576

Dla Emeryta, Szynkarza lub Fabrykanta! 2578

Dom piętrowy w najlepszym punkcie Nowej Pragi, z ogrodem i placem tanio do sprzedania. Gotówki potrzeba **1,200** rs. Marszałkowska 71, mieszk. 5, rano do 10, po poł. 3—5.

W d. 24 Czerwca r. b., przy wysiadaniu z wagonu na stacji Grodzisk, zamieniony został

Kuferek z bielizną

z literami S. M. i książkami ucznia gimnazjum realnego na kuferek z rzeczami małej panienki.—Uprasza się osobę, która posiada wyżej wspomniony kuferek, własność ucznia gimnazjum stanowiący, o odesłanie takowego do zawiadowcy stacji Grodzisk, kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, gdzie też kuferek z rzeczami panienki odebrany być może. 2577

Są do sprzedania Meble

kassa ogniotrwała, rozmaite domowe sprzęty i książki, przeważnie prawnej treści.—Danielewiczowska № 4, mieszk. 6. 2585

W Szkole 4-klasowej

klasycznej z pensjonatem,

przy ulicy **Smolnej** pod № **17** istniejącej, w której nauki wykładają się najściślej, podług programu szkół rządowych. Zapis uczniów trwać będzie od 4 (16) Sierpnia r. b., do d. 16 (28) Sierpnia.—Przełożony Szkoły **Józef Radziukinas,** nauczyciel języków starożytnych, przy Gimnazjum IV w Warszawie. 1894R

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. Heinrich

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celestins, Hautrives, Mesdames, Chomel.** — Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, pedagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 736R

Zakład Litograficzny i drukarski,

egzystujący od lat 10 **w Warszawie,** z stałą klijentellą, posiadający 4 prassy ręczne i 1-ą maszynę litograficzną oraz małą pospieszną drukarską maszynkę z wszelkiemi rekwizytami,—jest do sprzedania w całości pod bardzo korzystnemi warunkami. Reflektanci zechcą złożyć adresy swoje w kiosku ul. Elektoralna przy szpitalu S-go Ducha. 1875R

Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 21

MEBLE

z 4-ch pokoi, z powodu nagłego wyjazdu pozostawiono u szwajcara do sprzedania. Można takowe nabyć bardzo tanio. Wiadomość ulica Szkolna № 3, można także wejść przez Marszałkowską № 52. 2587

KAMIENICA

do sprzedania, na warunkach bardzo korzystnych w punkcie środkowym miasta w szacunku rs. 250,000, potrzeba mieć gotowizny 100,000 zaraz bez pośrednictwa.—Wiadomość kantor Kurjera Warsz., pod lit. K. W. 2581

Zaraz lub od św. Michała jest do wynajęcia

bez pośrednictwa osób trzecich przy ulicy Wilczej w domu № 15a lokal parterowy, frontowy, odpowiedni na **założenie apteki.** Wiadomość u właściciela domu. 2579

POSADZKA

55 tafli, dębowa masiv.

180 „ fornierowana mało używana, w zupełności sucha, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Danielewiczowska № 6/616 u p. Chodnikiewicza stolarza. 2532

Do wynajęcia w każdym czasie

1, 2 lub 3 Pokoje 1872R

z kuchnią lub bez takowej, na 1-m piętrze od frontu z balkonem, za cenę umiarkowaną.—Wiadomość w fabryce Luster **MAURYCEGO SILBERBERGA, Rymarska № 6.**

Ważna wiadomość

dla osób poszukujących **Imienia Ojca,** dla dziecka bezimiennego. Osoby interesowane raczą się zgłosić po **Adres** do Kantoru Kurjera Warszawskiego. 2565

Najnowsze Korty i Materjały NA Płaszczyki damskie

z fabryk krajowych

jak również **francuzkie i angielskie**

poleca

Skład Sukna i Kortów

F. WINKLERA,

ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. 679R

Egzystujący od roku 1836

ZAKŁAD Galanteryjno-Lakierniczy i Kalligraficzny, Ludwika Rühl,

ul. Leszno Nr 37,

przyjmuje do lakierowania, bronzowania i złocenia, wszelkie wyroby z blachy, metalu, szkła, marmuru, odświeżania domów olejno, wystaw sklepowych, drzwi, okien, posadzek, nagrobków itp., oraz pisanie szyldów, po cenach przystępnych. — Tamże potrzebny **Uczeń** dobrej konduity. 2437

Osiadłszy w Krakowie dla wykształcenia mego dziecka, przyjmę chętnie

paru chłopców

uczęszczających do tutejszych szkół do siebie, poręczając za najtroskliwszą opiekę. — Język francuzki i korepetycja w domu.

Konstantowa Jełowicka z gub. Podols.

2515 Kraków, Rynek 9.

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE, polecają HERBATĘ w wyższych gatunkach

przeszło 80 własnych magazynów, które znajdują się:

w **Warszawie:** 1) Nowy-Świat 31, 2) Marszałkowska 44, 3) Leszno 39, 4) Długa 11, 5) Elektoralna № 10 i 6) Praga 7; — w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Kijowie, Odessie, Tyflisie, Wilnie, Dynaburgu, Rydze, Pskowie, Mińsku, Grodnie, Orle, Kursku, Taganrogu, Władykaukazie, Nowoczerkasku, Woroneżu, Tambowie, Saratowie, Niżnym-Nowogrodzie, Kremieńczugu, Elizawetgradzie, Rybińsku, Wiedniu, Paryżu, Berlinie i na Niżnonowogrodzkim jarmarku.

Kantor Główny, Skład i rozważanie w Moskwie: ulica 1-a Mieszczańska, dom własny.

W Warszawie, Nowy-Świat Nr 31.

Główny Skład Świec Stearynowych Newskiego Towarzystwa. 435R

SKŁAD ZEGARKÓW Ludwika Maurycego

Dawniej F. LILPOP, **LILPOP** od roku 1789,

Senatorska Nr 496, wprost Szkoły Junkrów.

Otrzymał wybór zegarków złotych i srebrnych **Patka, Philippa i S-ki Ch. F. Tissot i syn,** i innych fabryk, i takowe poleca po cenach możliwie tanich. Wybór zegarków niklowych Remontuarów w najlepszym gatunku, Zegary biurkowe, ścienne i stołowe, Łańcuchy: złote, srebrne i z trwałej kompozycji francuskiej.

Reperacje zegarów i zegarków wykonywane jak najdokładniej po cenach niskich z dwuletniem poręczeniem.

Zakład przyjmuje obstalunki na zegary wieżowe wszelkiej konstrukcji. 1891r

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH NORBLIN i SPÓŁKA,

egzystująca od roku 1834 przy ulicy **Chłodnej** Nr **3,** z dniem 1-go Lipca r. b., przeniesioną została na ulicę **Żelazną** Nr **19,** o czem podaje się do wiadomości Szan. Interesantów. 2582

Nauka i wychowanie.

Wanda Rafalska jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuje na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych lub chcących pobierać edukację domową, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. O warunkach dowiedzieć się można z dniem 10 Sierpnia, od godziny 11-ej do 3-ej po południu. Ulica Sienna № 9. 11278

Petersburskiego uniwersytetu student udziela lekcyj matematyki, oraz wszystkich przedmiotów gimnazjalnych. Oferty pod wyrazem „Petersburg," uprasza składać w kantorze Kurjera. 11357

Potrzebną jest na pensję № 21 ulica Długa, niemka wykształcona, z dyplomem wyższym, na godziny, lub demi-place i francuzka do konwersacji, posiadająca dobrze swój język.

Potrzebna zaraz rosjanka gimnazistka. Nowy-Świat 35, 1-e piętro od godz. 5½—7. 1821

Potrzebny wykwalifikowany nauczyciel do szkoły prywatnej na prowincję. Zgłaszać się: Jakulewicz, Twarda 49, między godziną 4 a 6 po południu. 11390

Rodowitego niemca do korespondencji i konwersacji w godzinach wieczornych poszukuje handlowiec. Adresy w kantorze Kurjera pod literą K. 11579

Lekcje francuzkiego życzy sobie pobierać młody człowiek wieczorem od 7-ej. Adresy w kantorze Kurjera pod literą L. 11580

Potrzebna jest bona francuzka, lub polka z francuzkim na demi-place. Ul. Warecka № 7, mieszk. 23. 11573

Posady i Prace.

Praktykanci mogą być przyjęci do pracowni wyrobów optycznych i mechanicznych J. Taycherta, Niecała 10, w podwórzu. 1830

Panny uzdatnione do staników i upinania spódnic, potrzebne są do pracowni Bronisławy Bejster, Twarda № 3. 11464

2 uczni porządnej rodziny jest do umieszczenia w zawodzie ślusarskim lub kupieckim. Wiadomość w składzie mebli: Nowy-Świat № 36. 11459

Potrzebny jest uczeń do stolarza. Nowy-Świat № 36. 11458

Potrzebną jest zaraz służąca polka, nie młoda, znająca się na gospodarstwie domowem, na wyjazd do Saratowa z polską familją. Wiadomość na Ogrodowej № 34, u p. Dziubińskiego. 11467

Podupadły artysta muzyczny, mający żonę chorą, zwraca się do serc litościwych, o nastręczenie mu pracy. Może udzielać lekcyj na gitarze, przepisywać nuty na fortepian, oraz rozpisywać na orkiestrę. Adres: Piwna № 37, mieszkania 6. 1823

Do składu wódek, Praga 178, Brukowa róg Targowej, potrzebny administrator z kaucją.

Kaligraf i rysownik do fantazyjnych napisów potrzebny. Papeterje, Leszno 12. 11345

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu domem. Ul. Marjensztadt domu № 16, mieszkania 13. 11489

Osoba przybyła z prowincji, obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca sklepowej, kasjerki, buchhalterki w jakim handlu kolonjalnym, galanteryjnym, bielizny, magazynie mód i t. p., za bardzo skromne wynagrodzenie. Adresy uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. O. B. 1827

Człowiek pojedynczy w sile wieku, pilny i energiczny, który zarządzał zakładami parowemi, mogący prowadzić każdy interes, poszukuje posady tu, lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. J. M.

Poszukuje się zdolnego ślusarza mechanika do nadzoru kotłów i maszyn w Warszawie. Zgłosić się do biura technicznego Steinert i Jantzen, Miodowa 11. 11427

Rządca dobr, kawaler, z kilkoletnią praktyką, z powodu sprzedaży majątku, poszukuje posady, ktorą mrże objąć zaraz. Wiadomość: Złota № 8, mieszk. 1, pod lit. W. Z. do 1 Sierpnia, później stacja Pniewo, w Żychlinie, u Wielmożnego Kubickiego. 11460

Potrzebny jest uczeń od lat 13—15, do zakładu bronzowniczo-cyzlerskiego, z początkami nauk szkolnych. Nowolipie № 6 nowy.

Poszukuje się rządcy z kaucją rubli tysiąc, do domu przynoszącego rocznie dochodu około 10 tysięcy rubli. Wiadomość: ul. Zgoda № 1522/5, u stróża. 1825

Człowiek poszukuje obowiązku do sklepu ze świadectwami i z kaucją rs. 100. Oferty proszę składać w kiosku wprost Kopernika pod lit. L. K. 11517

Potrzebny jest na wieś człowiek pojedyńczy, w starszym wieku, do zastąpienia właściciela w gospodarstwie. znający język ruski mają pierwszeństwo. Reflektanci złożą adresy w kantorze Kur. Warsz. pod lit. M. Z. 11564

Nagrody rs. 50 za wyszukanie posady młodemu człowiekowi, znającemu język polski, ruski i niemiecki. Adres w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej, lub pozostawić oferty pod № 50 tamże. 1840

Młody człowiek z kaucją rs. 1,000, z dobrą opinją, poszukuje miejsca inkasenta, w jednym z tutejszych kantorów lub fabryk, w godzinach następujących to jest: od 10 rano do 2 po południu. Biegłym on jest w języku niemieckim. Oferty składać można pod literami K. L. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11556

Rządca domu. Były urzędnik w sile wieku, obeznany z policyjnemi przepisami i prowadzeniem ksiąg meldunkowych, puszukuje miejsca rządcy domu. Na żądanie przedstawić może kaucję, gotowizną od 750 do 1,500 rubli. Oferty uprasza się nadsyłać pod literami T. B., ulica Książęca № 5, stróż wskaże.

Potrzebna panienka zręczna do negliży.— Ulica Chłodna № 19, mieszk. 4. 11562

Dzieła francuzkie przyjmuję do tłomaczenia na język polski. Podwal № 3, mieszk. 20. Emilja P. 11558

Potrzebna panna podręczna do pracowni sukien. Wilcza 18, stróż wskaże. 1839

Przybyła z prowincji niemka, życzy przyjąć miejsce sklepowej lub bony i wyręczenia pani. Stare-Miasto № 2, m. 13. 11569

Uczeń handlowy, któryby ukończył przynajmniej 2 klasy gimnaz., potrzebny do warsz. laboratorjum chemicznego. Zgłosić się: ulica Świętojerska № 12, do godziny 12 w południe.

Uczeń w wieku lat 14, umiejący czytać i pisać, potrzebny do cukierni na prowincję. Wiadomość: ul. Danielewiczowska № 2, u p. Doroszko. 1842

Kupno i sprzedaż.

Meble wyprzedaję z magazynu, rozmaitego rodzaju, nowe i używane, garnitury wyściełane, szeslongi, kozetki, szafy, otomany, szafki, komody, po cenach bardzo nizkich. № 8 Bielańska № 8. 11507

Meble antyki do sprzedania bardzo tanio, dwa łóżka, dwa słupki, konsola, biurko, sofa z szufladami. Elektoralna 39, u tapicera.

Potrzebny jest na wieś zaprzęg złożony z lekkiego powozu używanego lub faetonu i z dwóch klaczy średniej ceny, z uprzężą.— Wiadomość proszę nadesłać: Chłodna № 31, do właściciela domu. 11461

Dubeltówka odtylcowa i wyżeł ułożony, z powodu utraty wzroku za bardzo przystępną cenę do sprzedania, przy ul. Przyrynek № 1883a, wiadomość u stróża. 11453

Za rs. 100 bibljoteka orzechowa zapełniona powieściami naszych autorów i innych w oprawie. Senatorska № 7, m. 1. 11380

Kto ma do sprzedania kredens mały, jesionowy, jasny, używany, zechce pozostawić adres pod lit. L. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11400

Meble używane, garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty i t. d., wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 11376

Fortepian wiedeński, garnitur mebli i szafa do sukien do sprzedania. Wiejska № 7. mieszkania 5. 11178

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję.— Elektoralna 33, mieszkania 19. 11316

Do sprzedania koń wałach, lat 5, skarogniady. Leszno 20. u stróża. 11370

Meble ozdobne z 5-u pokoi, do sprzedania bardzo tanio, całe urządzenie lub częściowo, lustra, tremo, firanki. Chmielna № 29, między Zielną i Marszałkowską, stróż wskaże.

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio,— Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11384

Do sprzedania fortepian zagraniczny, czarny, prawie nowy, w fabryce fortepianów, Leszno № 20. 11371

Meble: garnitur czarny salonowy, orzechowy aksamitny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z 6-u pokoi do sprzedania razem lub częściowo. Marszałkowska № 26, róg Chmielnej, od frontu, m. 14.

Pianino czarne, nowe, zagraniczne, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Wspólna № 19. 11484

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54, przez sień w podwórzu. Wagner. 11496

Do sprzedania szafy dębowe rzeźbione, 2 tuziny krzeseł dębowych nizkich. Leszno № 59, stróż wskaże. 11505

Do sprzedania lustro duże stojące z konsolą w ramach orzechowych matowych.— Leszno № 18, mieszkania № 10. 11474

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania szafa, komoda, dwa stoły i różne inne rzeczy. Furmańska № 6, mieszkania 9, oraz mieszkanie do wynajęcia. 1824

Umeblowanie: salon, kredens wielki rzeźbiony, takiż stół, krzesła, szafy wielkie dębowe, garnitur orzechowy, jedwabny, toaleta, szafki do bielizny, umywalnia, łóżka, otomanka, lustro, etc. obrazy, firanki, kilka dywanów, żyrandol wielki kandelabry, lampa wisząca i stołowa do zbycia zaraz. Szpitalna 3, stróż wskaże. 11541

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 11165

Do sprzedania tanio 2-e nowe suknie. Ul. Wilcza 22, mieszk. 11. 1835

Lampy: salonowa z figurą, dwie stołowe wiszące, dwie ścienne i kandelabry bronzowe do sprzedania. Marszałkowska № 54, u stróża. 11555

Dogi. Amatorom rasowych psów, niniejszem donosi się, że 4 dogi sześcio-tygodniowe są do odstąpienia przy ulicy Długiej № 9, wiadomość u stroża. 11560

Nowe futryny do okien i drzwi suche, również $1^1/_2$ cala grubości deski, oraz cegła stara, dobra jeszcze do użytku, do sprzedania w domu pod № 23 Tamka. 11581

Wierzchowiec 7-letni, bez wad, do sprzedania na polu Mokotowskiem w pułku petersburskim. Wiadomość u stangreta Niekrasa. 11582

Jest do sprzedania wolant, dobrze zbudowany, za bardzo nizką cenę. Ulica Leszno № 64, wiadomość w zakładzie stelmachskim.

Kareta cztero-osobowa, zdatna na remizę lub do hotelu, w dobrym stanie, pozostawiona w komis do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiad. w fabryce powozów Rzeszotarskiego, Krakowskie-Przedmieście № 15.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania: dorożki, egoistka, zupełnie nowe; różne meble i rzeczy, w dobrym stanie. Wiadomość: Saski Plac № 7, dom były Skwarcowa, w lewym pawilonie, w mieszkaniu jenerała Zwerew.

Szafy orzechowe rozbierane, ładne, za przystępną cenę. Ulica Ordynacka № 5, u stolarza. 11576

Do sprzedania maszyna Singera, amerykańska, bardzo dobra, za rs. 25. Królewska № 37, mieszk. 12. 11575

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Rs. 1,000 potrzebne są na dobrą hypotekę, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. K. M. P.

Summy różne do ulokowania na hypotekach, Pańska 34 m. 9. 10771

Restauracja elegancko urządzona, dobrze się procentująca, przy jednej z pierwszorzędnych ulic, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u szwajcara hotelu Polskiego. 11373

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Żelazna № 20 lit. A, m. 16. 11486

Rs. 4,000 do ulokowania na hypotekę, № 1-y po towarzystwie. Wiadomość: ulica Długa № 11, w cukierni Górskiego, między 4-ą a 6-ą po południu, bez pośrednictwa osób trzecich.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia, na przystępnych warunkach na Nowej Pradze, przy ulicy Nowo-Praskiej № 70, sklep spożywczy. Wiad. na miejscu.

Sklepik wiktuałów do sprzedania każdej chwili. Wspólna № 19. 11500

Tylko z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia zaraz, elegancko urządzony sklep dystrybucyjny. Niecała 11, hotel Brühlowski.

Jest do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Pańska № 69. 11498

Dom nowy, do sprzedania bardzo tanio, asekuracja 50.70. Nowa-Praga: ulica Strzelecka № 29, wiadomość u pp. Kobylańskich.

Apteka do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych p. Mrozowskiego. 11295

Magle do sprzedania przy ulicy Smolnej № 10. 11327

Rs. 10,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu. Oferty pod literami M. N. proszę składać w kantorze Kur. Warsz. 11434

Sklep z towarem, przy ulicy Marszałkowskiej do sprzedania. Wiejska № 7, mieszkania 5. 11365

Sklep z mąką, oraz towarami korzennemi, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia. Nowolipie 58. 11470

Suma rs. 5,000 potrzebna na spłatę, na hypotekę folwarku na drugi numer, oddalonego od Warszawy wiorst 9 szosą, na 12% procent na rok; suma ta będzie się mieścić prawie w wartości budynków ubezpieczonych w towarzystwie rządowem, oprócz tego osobista odpowiedzialność właściciela będzie braną w rachubę. Wiadomość u p. Rutkiewicza rejenta, ulica Miodowa, w hypotece, 11368

Sklep wiktuałów na Szmulowiźnie do sprzedania, z powodu wyjazdu, przy szosie Radzymińskiej, blizko fabryki stalowej i kolei Petersburskiej. Nabywca zechce się zgłosić pod № 25, dom Hamera. 11379

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych, (trzeci rok egzystujące) L. Grużewskiego, Solna 18, (róg Leszna). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, jedynie za ustąpieniem przysądzonych od dłużnika kosztów. Otwarte do 10 rano i od 3—5 po południu. 1738

Z powodu zmiany interesu, sklepik za rs. 40 do sprzedania. Miodowa 4. 11451

Pewny i korzystny interes do odstąpienia, kapitał potrzebny 1,000 rs. Oferty pod W. G. uprasza się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1833

Do sprzedania kolonja, pół morgi ogrodu z zabudowaniem; na Woli № 28, przed cmentarzem na prawo. 11553

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie do odstąpienia. Jasna № 1. 1837

Korzystny interes. Skład mąki i legomin do sprzedania tanio z powodu słabości.— Wiadomość: Długa № 16, w składzie pierza.

Rs. 3,000 potrzeba na 1-y № hypoteki.— Wiadomość: Chmielna № 53/1550a, mieszkania № 36. 11578

Kolonja do wydzierżawienia. Wiadomość: Warecka № 9, m. 3, stróż wskaże. 11577

Potrzebną jest suma do wypożyczenia rs. 2,500 na pewny № hypoteki ziemi pod Myszkowem i domu w Sławkowie, będących własnością Jana i Juljanny Lesser. Dokumenty własności rejentalne złożone zostały u pana Bardzkiego na Lesznie, mieszkanie moje: ulica Pańska № 10, mieszkania 2. 11554

Do ulokowania suma 20,000 rs. na dom na jednej z pryncypalnych ulic Warszawy położony. Suma mieścić się winna w połowie szacunku po towarzystwie. Wiadomość: Królewska № 4, m. 9, bez pośrednictwa. 11557

Lokale.

W blizkości Saskiego ogrodu, Zielna 31, do wynajęcia od 1 Lipca do 1 Września 3 pokoje umebłowane z kuchnią, za rs. 50 miesięcznie. Wiadomość u stróża. 1216

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. lokale, w domu № 3 ulica Hoża, 6 pokojów z balkonem, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, wygódka, śpiżarka, na 1-m piętrze, od frontu; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, na różnych piętrach; sklepy różne z mieszkaniami lub bez. Wiadomość o cenie u rządcy w tymże domu. 11315

Letniego mieszkania poszukuję od 15 Sierpnia, możliwie blizko Warszawy i blizko lasu, przy stacji kolejowej, najmniej 2 pokoje z kuchnią. Adresy proszę zostawić w kantorze Kurjera Warszawsk. dla M. O. 11473

Do wynajęcia zaraz duży salon z sypialnią, elegancko umeblowane, z usługą, samowarem, na żądanie z obiadem. Marszałkowska № 54, mieszk. 6. 11490

Na warsztaty lub składy obszerne pomieszczenie do wydzierżawienia tanio, na ulicy Senatorskiej. Wiadomość: dom rolniczy hrabiów: Skarbka i Ronikiera, hotel Europejski.

Jest do wynajęcia zaraz pokój, dla kobiety bardzo przyzwoitej, ze stołem lub bez i usługą. Aleja Jerozolimska № 32, m. № 2, od godz. 9 do 4 po południu. 11429

Pokój do wynajęcia przy familji, przy ogrodzie Saskim. Adresy uprasza się zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. W. 11377

Nowy-Świat № 19. Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października r. b., 6 pokoi, alkowa, kuchnia; 5 pokoi, alkowa, kuchnia, suche i ciepłe. Nowy-Świat № 4, 8 pokoi. kuchnia, wszelkie lokale posiadają wodociągi, zlewy i wygody. 11096

W dobrym punkcie i tanio pokoje umeblowane, z usługą: 1, 2, 3, 4, 5, z kuchnią lub bez. Wiadomość w składzie kaszmirów K. Mantey, ulica Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej. 1781

Do wynajęcia pokój na parterze, z oddzielnem wejściem i usługą. Złota № 28b, mieszkania 2. 11362

Tanio zaraz do wynajęcia wprost hotelu Europejskiego, lokal na kantor lub mieszkanie, sześć pokoi, dwie kuchnie, stajnie, wodociągi, wszelkie wygody, razem lub częściowo. Krakowskie-Przedmieście 36, stróż wskaże. 11444

Pokój z osobnem wejściem, dla kawalera lub emeryta, z meblami i pościelą lub bez, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Stare-Miasto № 8, w podwórzu na 1-m piętrze, mieszkania № 15, stróż wskaże. 1834

Zaraz do wynajęcia 1 pokój duży, elegancko umeblowany, z usługą i samowarem, za rs. 12 miesięcznie. Ul. Zgoda № 3, m. 5. 11552

Nowy-Świat № 1. Lokal z gruntu, odnowiony, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, oraz różne sklepy zdatne na szynk, restaurację lub inny proceder. Wiadomość u rządcy domu lub właściciela Szai Lothe, Muranowska № 30.

Pokoje 2, ładnie umeblowane, usługa, samowar, miesięcznie lub na dobę. Cena umiarkowana. Wspólna 34b. 1836

Potrzeba 6 lub 7 dużych pokojów z wszelkiemi wygodami, najwyżej 2-e piętro, w okolicy 3-ch Krzyży. Hoża 5, m. 2. 1838

Za rs. 20 do odstąpienia zaraz do kwartału 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica; w Alei Jerozolimskiej № 30, m. 12. 11565

3 lub 2 pokoje, kuchnia i przedpokój, z meblami i usługą do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Hoża 14a, mieszk. 19. 11586

Pokój z meblami, dla kawalerów: jednego lub dwóch. Ul. Piwna № 11, m. 13. 11584

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kajetów, oraz zakład linjowania, F. Krupiński i S-ka w Warszawie, Świętokrzyzka № 13; przyjmuje do linjowania wszelkie linjatury, wyrabia kajety szkolne wszelkiego rodzaju, tak ze swego jako też z powierzonego papieru; posiada na składzie gotowe kajety, które sprzedaje po cenach bardzo nizkich. 1793

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Do Włoch poszukuję współ-towarzystwa, na wspólny koszt, podróż z życiem, zabawami 250 rubli. Pobyt od 10 Września, w 20-tu miastach 42 dni. Kantor Kurjera J. J. 100. 11566

Tapicer. Obejmuje wszelką robotę, za bardzo nizką cenę. Kanapa, 2 fotele do sprzedania. Wszelkie szycia dekoracyjne bardzo tanio przyjmuje. Ulica Śliska № 8. 11585

Biuro próśb i tłomaczeń, Stare-Miasto 27, redaguje prośby do Cesarza i do wszelkich władz, tak szkolnych, jako też sądowych i administracyjnych. 11587

Wózek dla słabej osoby potrzebny do wynajęcia na półtora miesiąca. Wiadomość: ulica Instytutowa, dom Lessera № 4, m. 1.

Ważna wiadomość! Tapicer meblowy przyjmuje wszelkie roboty i wykonywa takowe na miejscu lub też u siebie w domu, oraz podejmuje się wszelkich robót na prowincji i wykonywa takowe po nader przystępnej cenie. Wiadomość: ulica Leszno № 24, mieszkania 26. 11463

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № domu 35. 11310

Akuszerka przyjmuje osoby życzące jej opieki, na czas dłuższy lub krótszy. Opłata możliwie nizka. Umieszczenie dziecka i dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22.

Kobieta młoda pragnie przyjąć do piersi dziecko, porządnych rodziców. Zgłosić się za Wolskiemi rogatkami w gminie, domu № 301, stróż wskaże. 1841

Mamki wiejskie, są u akuszerki. Ulica Biała № 1. 11481

Mamki młode z obfitym pokarmem u akuszerki. Śliska 38, dom Pieniążka, dawniej Marjańska № 3. 11574

Mamki są u akuszerki. — Ulica Widok № 21a. 11571

Dnia 29 b. m. wieczorem w przejeździe od kolei Warsz.-Wied., zgubionem zostało z dorożki: parasol czarny i parasolka szafirowa, razem związane. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Świętojańską pod № 8, mieszkania № 4. a otrzyma sowitą nagrodę. 11518

29 Lipca we wtorek, zginął ceter biały, uszy żółte, na tylnej prawej nodze żółta plama. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie do obozu saperów za Powązkami, za stosowne wynagrodzenie. 11532

Zginął pies myśliwski, dwuletni, czarny, z białemi łatami na karku i żółtemi nogami i brzuchem. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go do warszawskiego żandarmskiego dywizjonu za Żelazną Bramą, za nagrodą.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 20 Іюля (1 Августа) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.